Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9000. *Lwów, piątek 4 października 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Anglja wznowiła stosunki dyplomatyczne z Sowietami!

Centrolew radzi w ukryciu.

Goście węgierscy we Lwowie. - Rozgromienie silnej organizacji bandyckiej w lasach janowskich. - Modne oszustwo kombinatora warszawskiego w Londynie.

DZIEŃ P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. października (ab) P. Prezydent Rzplitej przyjął **delegację szkoły podchorążych inżynierji**, która prosiła p. Prezydenta o przybycie na uroczystość wręczenia sztandaru szkoły. Następnie przyjął p. Prezydent **przedstawicieli polskiego zjazdu prawników** z prof. Koniczem na czele.

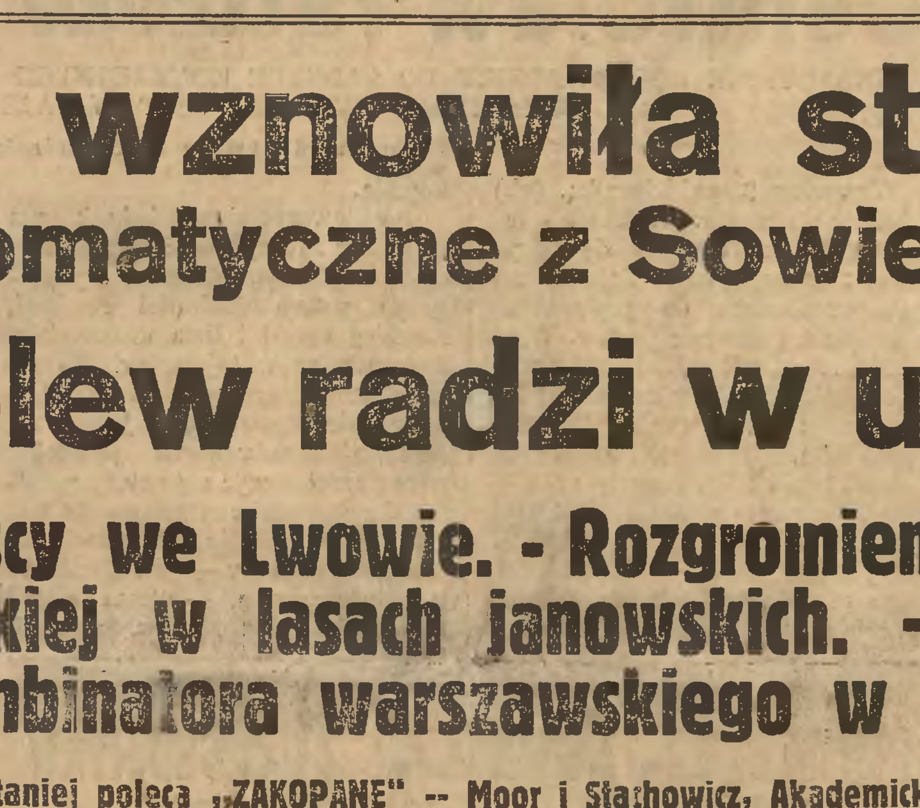
NOWI WIZYTATOROWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. października (ab) Dotychczasowy naczelnik wydziału w kuratorjum poleskiem **p. Bohka** przeniesiony został do kuratorjum wileńskiego. Obowiązki wizytatora w tem kuratorjum powierzone zostały p. Ćwikowskiemu. **Wizytatorem w kuratorjum lwowskiem został p. Bilinkiewicz**, pomorskiem p. Dutkowski, wileńskiem Bałiński - Matuszkiewicz.

JEDNOLITA LISTA POLSKA W CZECHOSŁOWACJI.

Cieszyn, 2. października (Tel. G. P.). Na konferencji odbytej w czeskim Cieszynie przez **przedstawicieli 3 stronnictw polskich** postanowiono stworzyć **jednolitą listę polską dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu Czechosłowack** które odbędą się 27. bm. Z ramienia socjalistów polskich kandydować będzie **p. E. Chobot**, który stoi na czele listy polskiej. Na drugiem miejscu jest kandydat ludowców **dr. Jan Buzek**, na trzeciem reprezentant śląskich katolików, dotychczasowy **poseł dr. Wolf**. Na czele listy senackiej stanie dr. Wolf.



TAJEMNICA ODCIĘTEJ RĘKI.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Uroczystości ku czci Pułaskiego

W AMERYCE I POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (st) Jak już donosiliśmy, w dniu 11 bm. obchodzona będzie uroczystość w Polsce i Ameryce. **150-rocznicy śmierci bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych, gen. Kazimierza Pułaskiego. Kongres amerykański uchwalił obchodzić ten dzień jako święto narodowe.** Protektorat nad świętem objął **prezydent Hoover**. Rocznica ta w Polsce obchodzona będzie niemniej uroczyście. Min. W. R. i O. P. zarządziło **uroczyste obchody w szkołach, połączone z odczytami. Dzień ten będzie wolny od nauki.** Odbędą się defilady wojskowe, akademje i przedstawienia teatralne, również we wszystkich formacjach wojskowych urządzone będą pogadanki o bohaterze Polski i Ameryki.

SENSACYJNY PROCES PRAŁATA OLSZANSKASA.

Kowno, 2 października. (Tel. G. P.) Na mocy wydanego w ostatniej chwili zarządzenia ministra sprawiedliwości Zylinskasa, rozpoczęta wczoraj w Kownie **sensacyjna rozprawa prałata Olszanskasa, oskarżonego o zabójstwo nauczycielki Ustjanowskiej, toczy się przy drzwiach zamkniętych.**

ZAKOŃCZENIE RAJDU WARSZAWA—WILNO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. października (st) Wczoraj zakończył się **raid kawalerski Warszawa—Wilno** na dystansie 520 km. **przebyty w pięciu dniach.** Na zakończenie odbył się za Wilnem na przestrzeni 3 km. **wyścig z przeszkodami.** Pierwsze miejsce zdobył **kpt. Karaszewski** z 12. dak. w Ostrołęce. W czasie raidu padł koń rotm. Rago z 7. p. ul. a pięciu uczestników raidu musiało się wycofać.

Przed rozgrywką.

BOJOWY CENTROLEW. — STARE FIRMY NA WIDOWNI. — MOŻLIWOŚCI, Z KTÓRYCH KAŻDA JEST RÓWNIE DOBRA, JAK ZŁA. — WIELKA NIEWIADOMA.

Lwów, 3. października.

Z odbywających się — w związku z wypłatą dyjet poselskich — narad głównych klubów sejmowych, zwolna wyłania się nowy organizm polityczny: **bojowy centrolew.** Montuje ten dziwny twór od Piasta przez PPS i Wyzwolenie po Stronnictwo Chłopskie czysta myśl **opozycyjna.** Na zewnątrz nazywa się to obroną parlamentaryzmu i demokracji, ale w istocie swej jest koncepcją negatywną, gotującą na początek zwyczajnej sesji budżetowej generalny atak: **wniosek o votum nieufności rządowi p. Świtalskiego.**

Do tego zmierzają nieubłaganie ostre, czasem aż niecenzuralne rezolucje, a także przesunięcia personalne. To, które dokonało się w łonie Piasta, jest szczególnie charakterystyczne. Panowie Witos, Kiernik i Rataj, wysunięci „z taktycznych względów" na czoło, są synonimem **podjętej walki.** Ich nazwiska samem swem brzmieniem przenoszą nas **w atmosferę przed majowym przewrotem,** atmosferę klik partyjnych, kompromitujących targów i frymarki dobrem publicznem. Nazwiska te — jako demonstracja — są wymowne, ale ich odgrzebanie dowodzi niezbicie innej prawdy: **że w obozie przeciwrządowym niema ludzi.** Można bowiem być nawet wrogiem rządu, ale trudno nie zadrżeć ze zgrozy na myśl, że do władzy miałby powrócić p. Wincenty Witos. Tu już nie gra roli program i charakter, **ale system, ale zgniła woń trupa.**

Tej mobilizacji przeciwników obóz rządowy przeciwstawia oblicze **bardzo niewyraźne.** Rezolucje Zarządu Głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast mówią o „niezmiennej konieczności dalszej konsolidacji" i „stanowczych, szybkich i jasnych postanowień rządu" — a to w związku z obecną sytuacją polityczną i gospodarczą. O takich postanowieniach nic nie wiadomo, a już najmniej w tem wszystkiem jasności. Jest widoczne, że **cały obóz rządowy czeka na decyzję Marsz. Piłsudskiego i że decyzji tej nie zna.**

Teoretycznie zachodzą różne możliwości. Jest możliwe, że opozycja postawi wniosek o votum nieufności, jak również, że go nie postawi, w ostatniej chwili przeląkłszy się następstw, lub wreszcie, że go postawi i przez odpowiednią absencję ułatwi jego upadek. Musi się bowiem z tem liczyć, że rząd votum nieufności nie ulęknie się, wzgl. **że do postawienia go nie dopuści.** Nastąpiłoby w tym wypadku odroczenie sesji lub rozwiązanie Sejmu.

Z drugiej strony bierze się pod uwagę ewentualność **„dobrowolnej" dymisji gabinetu p. Świtalskiego** z równoczesnym powrotem do kompromisowego kursu prof. Bartla. Najmniej wypada się liczyć z nowymi wyborami; tych **nie życzy sobie żadna strona.** Są wielką niewiadomą.

Sytuacja więc nie jest jasna. Może najtrafniej ocenił ją w prywatnej rozmowie jeden z posłów Bezp. Bloku. Na zapytanie o prognozę, odparł **z całą beztroską człowieka wierzącego:** „Ho, ho, już Marszałek ma swój plan".

Tak, ale Marszałek ze swych planów nie spowiada się nikomu.

—o—

Centrolew radzi w ukryciu...

NARADY NIE DOPROWADZIŁY DO ŻADNYCH KONKRETNYCH WYNIKÓW. — DLACZEGO WYBÓR WITOSA TRZYMANY JEST W TAJEMNICY?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 2. października. (ab) Zebranie stronnictw **centrowo - lewicowych,** które miało się odbyć w dniu dzisiejszym w Sejmie zostało przeniesione do prywatnego mieszkania jednego z posłów. W zebraniu tem brali udział reprezentanci **sześciu klubów centrum i lewicy, a to: Ch. D., Piasta, Wyzwolenia, NPR. (prawicy), Stronnictwa Chłopskiego i PPS.** Narady poświęcone są sprawie **uzgodnienia taktyki** w czasie przyszłej sesji budżetowej Sejmu, która — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — rozpocznie się w pierwszych dniach listopada.

Przedewszystkiem jednak ma centrolew zadecydować **sprawę złożenia wspólnego wniosku, wyrażającego votum nieufności rządowi.** Przebieg narad i lista uczestników trzymane są w tajemnicy. Wedle pogłosek kuluarowych narady dzisiejsze **nie doprowadziły jeszcze do żadnych konkretnych wyników,** wobec czego liczyć się należy z dalszemi naradami centrolewu. W każdym razie w łonie wspomnianych sześciu stronnictw — jak stwierdzają poinformowani — **niema dotąd jednomyślności poglądów,** a wręcz przeciwnie istnieją liczne różnice.

Wczoraj donosiliśmy już o wyborze p. **Wincentego Witosa na prezesa klubu poselskiego „Piasta",** przyczem wybór ten został utrzymany w tajemnicy. Obecnie wychodzą na jaw **powody tej dyskrecji.** Otóż z jednej strony p. Witos zastrzegł sobie **czas do namysłu,** z drugiej strony zaś grupa malkontentów, niezadowolona z tego obrotu rzeczy, zaprotestowała przeciwko wyborowi, wobec czego postanowiono poczekać **do 19. października** i dokonać dopiero wtedy definitywnych wyborów nowych władz klubowych.

—o—

Minister Wyznań i Oświaty wyjeżdża do Stanisławowa.

NA UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA NOWEGO TEATRU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. (ab) **Min. wyznań i oświaty** wyjeżdża 3 b. m. do Stanisławowa na uroczystość **otwarcia nowego Teatru Polskiego** i położenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły handlowej żeńskiej. Wraz z p. Ministrem udają się do Stanisławowa dyr. Jarliński, z departamentu szkolnictwa zawodowego, dyr. Jastrzębowski z departamentu sztuki i radca ministerjalny Borowy. P. Minister zapozna się przy tej sposobności ze stanem szkolnictwa w Stanisławowie. Do Warszawy wraca p. Minister 7 października, poczem udaje się do Wilna na uroczystość jubileuszową Uniwersytetu Stefana Batorego.

Ulgi na studja zagraniczne

PRZYZNAJE WYŁĄCZNIE MIN. OŚWIATY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. (st) Min. spraw wewn. wyjaśnia, że powiatowe władze administracji ogólnej **nie są upoważnione do udzielania ulg na studja zagraniczne.** Ulgi te zgodnie z rozporządzeniem Min. skarbu **przyznaje Min. oświaty,** natomiast powiatowe władze administracji ogólnej są upoważnione do udzielania za pewną opłatą **jedynie zezwoleń na ponowny wyjazd zagranicę słuchaczów wyższych uczelni,** przyjeżdżających do kraju na ferje świąteczne.

—o—

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 3. października (Tel. G. P.). W dzisiejszym dniu ciągnienia 5 tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

15.000 zł. — 27819.

5.000 zł. — 97170, 111.367, 175363.

3.000 zł. — 6669, 43319, 132331, 151640.

2.000 zł. — 38532, 45172, 78064, 110647, 126394, 184113.

1.000 zł. — 26939, 33923, 35334, 63144, 121205, 134943, 150072.

—o—

Katastrofa kolejowa na stacji Grodno.

ZDERZENIE DWÓCH POCIĄGÓW TOWAROWYCH. — SIEDM WĘGLÓWEK WYKOLEIŁO SIĘ. — MASZYNIŚCI I POMOCNICY ODNIEŚLI LEKKIE KONTUZJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. października. (st). Dziś o godz. 5. rano **pociąg towarowy nr. 250, wychodzący ze stacji Grodno zderzył się z innym pociągiem towarowym.** Skutkiem zderzenia obie maszyny są bardzo uszkodzone i wykolejone. Jednocześnie wykoleiło się **siedm węglarek i kilka wagonów.** Wszystko to zatarasowało główny tor tak, że **komunikacja jest wstrzymana.** W czasie zderzenia **lekkie kontuzje odnieśli dwaj maszyniści i dwaj ich pomocnicy,** którzy potłukli się przy wyskakiwaniu z parowozu. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze i kolejowe.

—o—

CZY FRANCJA MA SIĘ WYRZEC TERYTORJUM SAARY?

Paryż, 2. października. (Tel. G. P.). Wiadomość, że **angielskie oddziały okupacyjne opuściły już Saarbrücken, wywołała w francuskich kołach politycznych wielkie zdziwienie.** Niektórzy widzą w tem pragnienie przygotowania francuskiej opinji politycznej do tego, by **Francja wyrzekła się terytorjum Saary bez plebiscytu,** przewidzianego w Traktacie Wersalskim.

Anglja wznowiła stosunki dyplomatyczne z Sowietami.

DZIŚ POPOŁUDNIU NASTĄPI PODPISANIE OFICJALNEGO POROZUMIENIA MIĘDZY HENDERSONEM A DOWGALEWSKIM. — PRASA KONSERWATYWNA STWIERDZA KAPITULACJĘ WIELKIEJ BRYTANJI. — OFICJALNE POROZUMIENIE DOTYCZY 5 PUNKTÓW.

Londyn, 2 października. (Tel. G. P.). Ogłoszony dziś w gazetach porannych komunikat **o porozumieniu między Hendersonem a Dowgalewskim, wywołał w prasie konserwatywnej nie słychanie ostre ataki na rząd.** „Daily Telegraph" i „Morning Post" prześcigają się poprostu w wysnuwaniu zarzutów pod adresem Hendersona i całego rządu, **stwierdzając kapitulację Wielkiej Brytanji i porażkę dotychczasowej polityki Labour Party w stosunku do Rosji sowjeckiej.**

Ogłoszone oficjalnie porozumienie przewiduje, że przyszłe rokowania będą podjęte po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i **dotyczyć będą 5 punktów.** Punkt 1. traktować będzie **o stosunku obu stron do traktatu z r. 1924,** punkt 2 omawia **sprawę traktatu handlowego oraz sprawy z nim związane.** Punkt 3 zawiera **pretensje i kontr pretensje zarówno rządów jak i prywatne.** Punkt 4 mówi **o rybołostwie** punkt 5 **o zastosowaniu dawnych umów i konwencyj.**

Należy dodać, że punkt 1 dotyczy **traktatu, zawartego w swoim czasie w sierpniu 1924 przez Rakowskiego z ówczesnym rządem Labour Party.** — Najgłówniejszą częścią tego traktatu było zobowiązanie rządu brytyjskiego co do **gwarantowania przez rząd Wielkiej Brytanji pożyczki dla Sowjetów,** z której Sowjety uiściłyby część swoich długów wobec Wielkiej Brytanji. Traktat ten, jak wiadomo, po upadku rządu Labour Party **został w listopadzie 1924 wycofany przez Chamberlaina.**

Punkt 3 **przewiduje jaknajwyraźniej kontrpretensje sowjeckie z powodu interwencji wojsk brytyjskich w r. 1918 i 1919.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że przez wprowadzenie tego zastrzeżenia do pkt. 3, Sowjety temsamem zapewniły sobie możność **wzajemnego skreślenia długów wojennych rosyjskich i odszkodowań za interwencję.**

Wreszcie co do pkt. 4. to różnica zdań między Sowjetami a Wielką Brytanją polega na tem, że Sowjety żądają **12-milowej strefy ochronnej dla swoich wybrzeży na Morzu Białem przed statkami rybackimi angielskimi,** podczas gdy ze strony Wielkiej Brytanji istnieje tendencja uznania tylko 3-milowej strefy. **Oficjalne podpisanie porozumienia między Hendersonem i Dowgalewskim nastąpi we czwartek popołudniu.**

Londyn, 2 października. (Tel. G. P.). Poważna część dzisiejszej prasy londyńskiej poświęca **szereg krytycznych uwag** wynikowi rokowań Hendersona z Dowgalewskim. M. in. „Daily Tel." stwierdza, iż **zaprzestanie propagandy komunistycznej** przez bolszewików jest w tym samym stopniu prawdopodobne, jak to, że **bolszewicy wprowadzą na tron któregoś z kandydatów na cara rosyjskiego.**

Silne tarcia wewnątrz Labour Party.

GORĄCA DYSKUSJA W SPRAWIE URZĘDÓW ZABEZPIECZENIA DLA BEZROBOTNYCH. RZĄD MAC DONALDA UZYSKAŁ MINIMALNĄ WIĘKSZOŚĆ.

Londyn, 2 października. (Tel. G. P.) Kongres Labour Party w Brighton od pierwszego już dnia ujawnił znaczne **przeciwieństwa między większością, zgrupowaną dokoła rządu a mniejszością, zgrupowaną dokoła przywódcy Independence Labour Party Machtona.** Pierwszego dnia oponenci stanowili 35 proc. Dużo gorzej sytuacja wypadła w dniu wczorajszym. Minister Thomas wygłosił dłuższe sprawozdanie o sytuacji bezrobotnych oraz o staraniach rządu w kierunku opanowania bezrobocia. Mowa Thomasa została w dyskusji bardzo ujemnie skrytykowana przez oponentów.

Poszczególne głosy krytyczne wskazywały na to, że za **czasów rządu konserwatywnego traktowanie bezrobotnych przez Urzędy zabezpieczenia było bardziej ludzkie.** Ostatecznie jeden z przywódców opozycji, Kelly, zgłosił rezolucję zapowiadającą **odrzucenie tej części mowy Thomasa, która dotyczyła Urzędów zabezpieczenia bezrobocia.** Napróżno przewodniczący kongresu Morrison i minister robót publicznych Landbury zwracali się do oponentów, aby w imię dobra i całości partji wycofali swój wniosek, **który odmawiał rządowi i kierownictwu partji zaufania.** Głosowanie nad rezolucją Kelly'ego odbyło się w największem napięciu. Za rezolucją opowiedziało się 1.027.000 głosów partyjnych, przeciwko rezolucji 1.100.000. Rząd Mac Donalda uzyskał minimalną większość 73.000 głosów na 2.127.000 głosów, reprezentowanych przez delegatów kongresu.

ECHA ANTYPOLSKIEJ MANIFESTACJI W BYTOMIU.

Gliwice, 2. października. (Tel. G. P.). Dnia 1. bm. **konsul generalny Rzplitej w Bytomiu p. Leon Malomme** udał się do prezydenta policji w Gliwicach Becka i poinformował go o **antypolskiej manifestacji** kilku stahlhelmowców przed gmachem konsulatu generalnego Rzplitej w Bytomiu w czasie pochodu stahlhelmowców 29. września br. Prezydent policji Beck zapewnił konsula generalnego Mallome'a, iż wyda zarządzenie, uniemożliwiające w przyszłości powtórzenie się podobnych wypadków.

———o———

SESJA RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 2. października. (Tel. G. P.). Następna sesja Rady Ligi Narodów wyznaczona została na 20. stycznia 193

———o———

MAC DONALD NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ.

Londyn, 2. października. (Tel. G. P.). Jak donoszą z pokładu statku „Berengaria", **Mac Donald stanie na lądzie amerykańskim w piątek o godz. 9.30,** następnie zaś po uroczystości wręczenia mu dyplomu obywatelstwa honorowego Nowego Jorku, premjer angielski o godz. 11.10 wyruszy do Waszyngtonu.

———o———

WIELKA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH.

Wiedeń, 2. października. (Tel. G P.). W miejscowości fabrycznej Steyer przyszło skutkiem agitacji komunistów do **wielkich demonstracyj bezrobotnych.** Wtargnęli oni do redakcji jednego z pism miejscowych celem zademonstrowania przeciwko notatce, zamieszczonej przez to p[illegible], a zawierającej twierdzenie, że „**bezrobotni włóczą się bezczynnie po ulicach miasta".** Na życzenie demonstrantów pismo **zgodziło się na zamieszczenie oświadczenia, iż nie miało zamiaru ubliżyć bezrobotnym.**

———o———

Znamienne oświadczenie min. Hendersona.

DEKLARACJA BALFOURA BĘDZIE ZUPEŁNIE UTRZYMANA W MOCY.

Londyn, 2 października. (Tel. G. P.). Minister Henderson oświadczył dziś, że **sytuacja w Palestynie jest obecnie normalna.** Winni wywołania zamieszek bez względu na swą rasę i wyznanie zostali pociągnięci od odpowiedzialności przez władze cywilne. Minister stwierdził, że **rząd nie zamierza bynajmniej przystąpić do rewizji sprawy mandatu brytyjskiego w Palestynie. Niema mowy o zmianie linji polityki, oznaczonej w deklaracji Balfoura.** Polityka ta dąży do ustanowienia ogniska narodowego Żydów w Palestynie.

PONOWNE ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI W PALESTYNIE.

Londyn, 2. października. (Tel. G. P.). Z Jerozolimy donoszą, że **sytuacja znowu się tam zaostrzyła.** Nieznani sprawcy postrzelili wczoraj w dzielnicy żydowskiej jakiegoś Żyda. **W Jaffie przyszło do ponownych starć.**

Rekonstrukcja gabinetu niemieckiego.

RZĄD WYCIĄGNIE KONSEKWENCJE Z OPOZYCYJNEJ TAKTYKI LUDOWCÓW.

Berlin, 2 października. (Tel. G. P.) W ciągu dzisiejszego przedpołudnia sytuacja parlamentarna, wywołana **nieprzejednanem stanowiskiem frakcji ludowej, wobec kompromisu stronnictw koalicyjnych w sprawie ubezpieczeń nie uległa zmianie.** W związku z zaostrzoną sytuacją kanclerz Mueller od wiedził dziś przed południem ministra Stresemanna celem zakomunikowania mu zasadniczego stanowiska gabinetu Rzeszy wobec opozycyjnej taktyki ludowców. W toku rozmowy kanclerz, jak informuje „Vos. Ztg.", oświadczyć miał, że rząd Rzeszy w razie wypowiedzenia się frakcji ludowej na jutrzejszem głosowaniu przeciw projektowi ustaw ubezpieczeniowych, **czułby się zmuszonym do wyciągnięcia konsekwencji.**

Rozłam w łonie koalicji rządowej spowodowałby ustąpienie kanclerza tem samem zaś automatycznie dymisję całego gabinetu.

O godz. 1. w południe minister Stresemann przybył do Reichstagu celem wzięcia udziału w obradach frakcji, której wynik uważany jest w sferach parlamentarnych **za klucz do rozwiązania sytuacji przesileniowej** i, jak komunikuje prasa, stanowić może precedens do ostatecznego załatwienia kwestji wielkiej koalicji. Obrady frakcji ludowej do godz. 2.30 nie doprowadziły do żadnych wyników.

Berlin, 2. października. (Tel. G. P.). Sytuacja polityczna w związku z obradami Reichstagu **nagół uspokoiła się.** Obecnie oczekiwane jest ustąpienie partji ludowej z jej dotychczas opozycyjnego stanowiska. Możliwą jest co najwyżej **rekonstrukcja gabinetu.**

Przepisy kulinarne Gońca Pomorsk.

ROZWIĄZANIE WIECU PROTESTACYJNEGO ZWOLENNIKÓW PISMA.

Tczew 2. października. (Tel. G. P.) „Goniec Pomorski" jako **2-gie** wydanie po konfiskacie wypuścił numer składający się z artykułu wstępnego zawierającego przepisy kulinarne, reszta strony i następna strona — białe. Wiec protestacyjny zwolenników pisma przeciwko konfiskacie pism został przez miejscowe władzy rozwiązany.

Żadnych ustępstw na rzecz Polaków w Niemczech!

KONGRES PRZEDSTAWICIELI STRONNICTWA NIEMIECKO NARODOWEGO PROTESTUJE PRZECIWKO KONCEPCJI T. ZW. LOCARNA WSCHODNIEGO. — NIEMCY NIE ZREZYGNUJĄ Z ASPIRACYJ W KIERUNKU REWIZJI GRANICY WSCHODNIEJ.

Berlin 2. października. (Tel. G. P.) We Frankfurcie nad Odrą rozpoczął się czwarty z rzędu **kongres przedstawicieli stronnictwa niemiecko - narodowego, poświęcony sprawom t. zw. marchji wschodniej** oraz wschodniego pogranicza Niemiec. Obrady kongresu, w których biorą udział reprezentanci Prus wschodnich, Gdańska, Górnego Śląska i Pomorza, zagaił przewodniczący Związku komitetu wschodniego partji niemiecko-narodowej, znany ze swej działalności w Polsce podczas okupacji, von Kries, **protestując przeciw koncepcji t. zw. Locarna wschodniego i podkreślając, iż naród niemiecki nigdy nie zrezygnuje ze swych aspiracyj w kierunku rewizji granicy wschodniej**, która jest postulatem narodu niemieckiego. Przemówienia Kriesa oraz szeregu dalszych mówców, a między innymi posła do parlamentu gdańskiego Filipsena zwrócone były ostro przeciw **jakimkolwiek ustępstwom na rzecz żywiołu polskiego w Niemczech.**

WIELKA WYCIECZKA PĄTNIKÓW POLSKICH W RZYMIE.

Rzym, 2. października. (Tel. G. P.). W Rzymie działa już **komitet przyjęcia wielkiej narodowej pielgrzymki Polaków**, która przybyła do Włoch z biskupami ks. Szlagowskim, Jałbrzykowskim i Radońskim na czele. Pielgrzymka liczy 1.500 osób.

USIŁOWALI NIELEGALNIE PRZEJŚĆ GRANICĘ.

Wilno 2. października. (Tel. G. P.) W rejonie odcinka granicznego Filipowo patrol KOP-a zatrzymał **trzech podejrzanych osobników**, usiłujących nielegalnie przekraść się przez granicę do Polski. W wyniku przeprowadzonej rewizji u zatrzymanych ujawniono tajne instrukcje komunistyczne.

STRASZNA KATASTROFA ZAWALENIA SIĘ SZKOŁY.

Londyn, 2. października. (Tel. G. P.). Według doniesień z Bombaju, w czasie katastrofy zawalenia się szkoły w miejscowości Bhilsa, w Gwaliorze, **zostało zabitych 14 dzieci. Katastrofa nastąpiła podczas lekcji.** 23 uczniów jest ciężko rannych, wielu odniosło lekkie obrażenia.

CO MÓWI NEMO.

Waldemaras dyrektorem banku.

Tak długo w tłustej opływał śmietanie,
Tak długo Kowno swym tupetem gasił,
Aż przyjaciele sprawili mu lanie,
Aż go Smetona wywaldemarasił.

Jedna zasada stała się dziś modną
W lot ją pojęto w kowieńskim zaścianku:
Gdy komuś trzeba zapchać gębę głodną,
To się go robi dyrektorem banku...

Bank mimowoli myśl o kratach budzi.
Dalszy tok myśli zrozumiecie sami:
Ten, który więził tylu zacnych ludzi,
Dziś się nareszcie znalazł za kratkami.

Polsko-niemiecki komunikat

W SPRAWIE „MAŁEGO RUCHU GRANICZNEGO" Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 2. października. (Tel. G. P.). Dziś wydały obradujące w Gdańsku delegacje polska i niemiecka następujący **wspólny komunikat:** W rokowaniach, rozpoczętych w Gdańsku w drugiej połowie ubiegłego miesiąca między przedstawicielami rządu polskiego i rządu niemieckiego nad projektem zmiany, wysuwanym tak ze strony Polski, jak i niemieckiej co do polsko-niemieckiej umowy o ułatwieniach w małym ruchu granicznym z 30. grudnia 1924, postanowiono najpierw **zaproponować obu rządom przedłużenie na jeden rok umowy z 30. grudnia 1924.** — Z inicjatywy delecji polskiej postanowiono na razie przerwać rokowania.

Czy Indje będą wreszcie zwolnione z łańcuchów?

RZĄD BRYTYJSKI PLANUJE NADANIE INDJOM STATUTU DOMINJALNEGO.

Wiedeń 2. października. (Tel. G. P.) Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu, **że rząd partji robotniczej planuje przyznanie Indjom statutu dominjum, t. zn. pełnego samorządu.**

Londyn 2. października (Tel. G. P.) „Daily Tel." donosi, że w najbliższym czasie należy się spodziewać sensacyjnego oświadczenia rządu wielkobrytyjskiego w sprawie konstytucji dla Indyj Wschodnich. Rząd projektuje przyznanie Indjom stanowiska dominjum. To oświadczenie rządu podane ma być do publicznej wiadomości jeszcze przed zebraniem się wszechindyjskiego Kongresu.

CO ANGLJA OSIĄGNĘŁA W HADZE.

Londyn 2. października. (Tel. G. P.) W części przemówienia, wygłoszonego w Brighton w sprawach polityki zagranicznej państwa, minister **Henderson** przechodząc do wyników osiągniętych na konferencji w Hadze, przypomniał o zasadniczych korzyściach, osiągniętych przez Wielką Brytanję i o stanowisku zajętem przez przedstawicielstwo brytyjskie w kwestji ewakuacji Nadrenji przez wojska brytyjskie, i dodał, że delegacja działała w obu wypadkach zzgodnie z opinją Anglji. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdził Henderson osiągnięcie **całkowitego porozumienia w kwestjach politycznych.**

Mówiąc o **kwestji rozbrojenia**, Henderson przypomniał rozmowy, które **premjer Mac Donald** prowadził **z ambasadorem Davesem**, a które zbliżyły poglądy obub stron o tyle, że **dziś już można mówić o bliskiem przystąpieniu do narad anglo-amerykańskich, pozostałych trzech wielkich mocarstw morskich, mianowicie Francji, Italji i Japonji.** Wznowienie narad pięciu mocarstw będzie krokiem bezpośrednim do zwołania konferencji morskiej, obejmującej **całe zagadnienie rozbrojenia na morzu.**

„WŁADCY NOCY" SKAZANI.

Łódź, 2. października (Tel. G. P.). Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko szajce bandytów grasujących dłuższy czas w okręgu łódzkim, znanych pod nazwą „Władców nocy". Główny herszt szajki, Kasparek, oraz Szczeciński zostali skazani na **karę bezterminowego ciężkiego więzienia.** Pozostali oskarżeni w liczbie 7 zostali skazani na ciężkie więzienie od 3 do 12 lat.

DUR BRZUSZNY SROŻY SIĘ W WILNIE.

Wilno, 2 października. (Tel. G. P.) Ostatni tydzień nie przyniósł żadnej **poprawy w dziedzinie walki z durem brzusznym.** Zanotowano nowych 23 wypadków choroby na terenie wojew. Oprócz duru panuje głównie na terenie powiatu wilejskiego epidemja koklusza.

NOWY TYDZIEŃ BOLSZEWICKI.

Moskwa, 2. października. (Tel. G. P.). Nowy tydzień bolszewicki będzie się składać z 5 dni, które będą nosić nazwy: dzień Marksa, dzień Lenina, Kominternu, Industrjalizacji i Komuny.

Premjera polskiego filmu w Rzymie.

SPECJALNA DELEGACJA UDAŁA SIĘ DO RZYMU, ABY ZAPROSIĆ MUSSOLINIEGO NA PREMJERĘ. — ZAPROSZONO RÓWNIEŻ CAŁY KORPUS DYPLOMATYCZNY W RZYMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. października. (st). W najbliższych dniach w jednem z wytworniejszych teatrów w Rzymie odbędzie się **premjera filmu produkcji polskiej „Przedwiośnie"**, wykonana według powieści Stefana Żeromskiego, reżysera Henryka Szaro. Film ten został sprzedany niedawno do Włoch. Do Rzymu udała się **specjalna delegacja z Warszawy, aby zaprosić dyktatora Włoch Mussoliniego na premjerę filmu.** Mussolini delegację i zaproszenie przyjął, obiecując zaszczycić swoją obecnością przedstawienie. Na wyświetlenie filmu polskiego zaproszono również **cały korpus dyplomatyczny w Rzymie.** Zapowiedź przybycia na premjerę filmu polskiego dyktatora Włoch wywołała w Rzymie **zrozumiałe zainteresowanie.**

Śmierć bandyty od kuli posterunkowego.

WŁAMANIE DO BIUR P. K. U. W KATOWICACH.

Katowice 2. października. (Tel. G. P.) Dziś **dokonano włamania do biur P. K. U.** Sprawcy zabrali książeczki wojskowe oficerów i szeregowych rezerwy. Gdy włamywacze w liczbie dwóch wyszli z budynku P. K. U., posterunkowy policji, zawiadomiony przez mieszkańca tegoż domu o włamaniu, **zdołał zatrzymać jednego z nich.** Ten jednak stawił opór, wobec czego funkcjonarjusz policji użył najpierw broni siecznej, a gdy to nie pomogło, wystrzelił z pistoletu na alarm, na skutek czego nadbiegł inny posterunkowy. Gdy włamywacz rzucił się na przybyłego, **posterunkowy strzelił, raniąc go w szyję**, co spowodowało jego śmierć. Stwierdzono, że zabitym jest **34-letni Wilhelm Skutnik, motoryczny włamywacz i włóczęga.** Znaleziono przy nim 6 książeczek oficerów rezerwy.

Kiedy to się skończy?

HARCE AUTOMOBILOWE LWOWSKICH SZOFERÓW.

Lwów, 4. października.

(—). Dopiero wczoraj donieśliśmy **o pięciu wypadkach samochodowych, a już dzień wczorajszy znowu przyniósł dwa nowe.**

Oto na ul. Zamarstynowskiej autobus nr. 90912 **potrącił 14-letnią Ewę Lonoral**, która przy upadku doznała **na szczęście lekkich obrażeń.** Drugi wypadek wydarzył się na ul. Potockiego, gdzie auto **nr. 36157 najechało na Jakóba Wojakowskiego**, zam. Zdrowia 11 i potrąciło go, a Wojakowski **doznał połuczenia rąk i nóg.**

Rozgromienie silnej organizacji bandyckiej w lasach janowskich.

NIEOCZEKIWANA WIZYTA W MIESZKANIU LETNICZKI. — ZORGANIZOWANIE OBŁAWY. — WALKA W LESIE. — UJĘCIE DWÓCH BANDYTÓW.

Lwów, 3 października

(—) **W Zalesiu, obok Janowa,** będącego własnością wojewody lwowskiego, a stanowiącego ulubione miejsce wycieczkowe Lwowian, dn. ost. dni września mieszkała jako letniczka **p. Helena K. wraz z córką.** — Mieszkały one w chacie w pobliżu lasu. Gdy onegdaj matka z córką wyszły na spacer i dopiero wieczorem w towarzystwie pewnego młodzieńca wracały do domu, zauważyły, że **w mieszkaniu znajduje się kilka obcych osób,** zaś na podwórzu stał jakiś osobnik, **przy rzeczach ich, wyniesionych już z pokoju.** Stało się jasne, że w mieszkaniu **grasują bandyci,** a stojący na podwórzu osobnik jest ich czujką. Na wszczęty alarm **bandyci z łupem zbiegli.** Młodzieniec będący w towarzystwie pani K. rzucił się za nimi w pościg, a wówczas **bandyci poczęli się ostrzeliwać,** wobec czego pościg musiał być zaniechany.

Zaalarmowano posterunek policji w Janowie, a komendant posterunku, starszy przod. **Szymański,** zorganizował natychmiast obławę na zbiegłych złodziei, którzy **skierowali się do lasu.**

W zorganizowanej obławie wzięli udział wszyscy funkcjonarjusze policyjni także i z sąsiednich posterunków, **oraz wiele osób z pośród cywilnej ludności.**

Po pewnym czasie natrafiono w lesie na bandytów, którzy na widok zbliżającej się obławy, **poczęli gęsto ostrzeliwać się.** Wywiązała się wzajemna strzelanina, w czasie której jeden **z bandytów został ciężko raniony.** — Mimo energicznego pościgu, jednego z nich tylko udało się żywcem ująć. Okazał się nim **niebezpieczny rabuś na zwiskiem Bobek,** który ma na sumieniu szereg rabunków i włamań. **Dwaj zdołali zbiec i znikli bez śladu.**

Raniony bandyta, którego z powodu ciemności w nocy nie można było odnaleść, **przebywał w lesie bez pomocy do rana.** Dopiero o godz. 8 rano znaleziono go, wyczerpanego zupełnie, **bez sił z powodu upływu krwi.** Odwieziono go natychmiast do szpitala, **gdzie wczoraj zakończył życie.** Stwierdzono, że czwórka tych bandytów, którzy dokonali śmiałego włamania do mieszkania p. K., od szeregu tygodni niepokoiła powiat janowski i **dopiero obecnie, dzięki energji komendanta posterunku Szymańskiego, który nie zwlekając, natychmiast zarządził za zbiegłymi pościg, banda ta została rozgromiona.** — Znaczną część łupu, porzuconego przez bandytów, znaleziono w lesie.

Historja z kawiarni Italja.

NIESZCZĘŚLIWY PORUCZNIK W PĘTACH WARSZAWSKIEGO OSZUSTA. — MORALNY SPRAWCA ZBRODNI BUJA NA WOLNOŚCI, A JEGO OFIARA PRZECIERPIAŁA ROK W WIĘZIENIU. — CZY SĄD NAJWYŻSZY OCZYŚCI NIESZCZĘŚLIWCA Z HAŃBY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. (st) Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Warszawie zasiadł niejaki **Stanisław Pujdak Zabiełło,** którego dziwne koleje życia sprowadziły na drogę występku. Wybuch wojny światowej zastaje Pujdaka **na studjach wojskowej akademji medycznej w Petersburgu.** W tym czasie trudnił się dorywczo dziennikarstwem. W r. 1914 w szeregach b. armji rosyjskiej bierze udział w walkach i dostaje się do niewoli austrjackiej. **Tu poznawszy kobietę narodowości serbskiej, za jej pomocą dostaje się do jej ojczyzny, gdzie łączy się z nią węzłem małżeńskim.** W niedługim czasie dzięki stosunkom swej żony, dostaje się **na dwór królewski,** gdzie zaliczony zostaje w poczet świty królewskiej, w charakterze jednego z przybocznych adjutantów. Na krótko przed zakończeniem wojny światowej wraca do Polski, gdzie w r. 1918 **wstępuje do szeregów armji polskiej, walcząc na różnych frontach.** W pewnym okresie zostaje mianowany komendantem miasta Pińska, zyskując sobie pełne zaufanie władz przełożonych.

Gdy wojna z bolszewikami skończyła się, Pujdak jako porucznik przechodzi do rezerwy i wyjeżdża do Serbji, gdzie stale przebywa żona jego wraz z dzieckiem. Trawiony jednak tęsknotą do kraju, odwiedza co pewien czas Polskę. W czerwcu ub. r. przybył na pewien czas do ojczyzny.

Pewnego wieczora, gdy wstąpił do kawiarni „Italja" w Warszawie, podszedł doń jeden ze znajomych z wojska, Adam Mikołaszewski i zagadnął go następującemi słowy: „No poruczniku, czy nie wiecie przypadkiem, gdzieby można **zdyskontować weksle firmy „Laskowski i Ran" na sumę 6.600 zł.?** Nie podejrzewając podstępu, Pujdak zgodził się nawet żyrować owe weksle, które **pochodziły z kradzieży, dokonanej przez Mikołaszewskiego, pełniącego funkcje naczelnika wydziału dyskontowego Banku Tow. Spółdzielczych.** — Pujdak znalazł w hotelu „Bristol" pośrednika Biedermana, któremu wręczył weksle na 6.600 zł., podpisane przez Zabiełłę i Samularskiego jako żyrantów. Sprawę wykryto i w ten sposób Pujdak, **człowiek nieposzlakowanej przeszłości, wpadł w ręce sprawiedliwości,** podczas gdy znajomy jego Mikołaszewski, „spiritus movens" całej afery, **zażywa dotąd wolności.** Pujdak za swój lekkomyślny postępek ciężko odpokutował. W ciągu 16-miesięcznego pobytu w więzieniu nabawił się gruźlicy płuc. Nieszczęśliwy **nie przyznał się otwarcie do złożenia podpisu na wekslach. Dopiero ekspertyza grafologiczna zmusiła go do przyznania się.** Głosem drżącym usprawiedliwiał swój postępek nieświadomością. Po przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd ogłosił **wyrok, skazujący Pujdaka na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, wobec czego karę uznał za odcierpianą.** Pujdak pragnie jeszcze przed najwyższą instancją usprawiedliwić się z niecnego zarzutu.

Żelazne interesy p. Franciszka

ZNALAZŁY SWÓJ EPILOG W SĄDZIE KARNYM.

Lwów, 3. października.

(—) Niejaki Franciszek Werbich, rodem z Górnego Śląska, zamieszkały stale w Warszawie w r. 1925, wszedł w kontakt z fabryką żelaza „Ferrum" w Katowicach, w następstwie czego otrzymał posadę **podróżującego agenta dla tej firmy.** Werbich posiadając odpowiednie pełnomocnictwa, jeszcze tego samego roku **sprzedał we Lwowie 3 wagony żelaza,** z początkiem r. 1926 czwarty wagon, a zainkasowaną gotówką w kwocie 9.970 zł. **sobie przywłaszczył.**

Poszkodowana firma uczyniła przeciwko niemu doniesienie karne, w wyniku którego **Werbich stanął** wczoraj przed Trybunałem karnym oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia. Oskarżony już w śledztwie bronił się tem, że **kwota ta mu się należała tytułem prowizji i że żadnego sprzeniewierzenia nie dokonał.** Przeprowadzona rozprawa **nie wykazała z jego strony winy,** wobec czego **został uwolniony od oskarżenia.**

Trybunałowi przewodniczył radca **Dworzak,** oskarżał prok. Wondrausch.

Roztargniony Sowa

MA NA SUMIENIU ŚMIERĆ 14 MIES. DZIECKA.

Lwów, 3. października.

(—) W ubiegłym roku, we wsi Opaka, pow. Lubaczów, 25-letni Ołeksa Sowa ładował na furę beczki. Z roztargnienia zapomniał **konie uwiązać do płotu.** Skutki tego niedbalstwa nie kazały długo na siebie czekać, **albowiem konie po chwili spłoszyły się,** wbiegły na obok leżące pastwisko i tam stratowały na **śmierć dziecko, liczące 14 miesięcy.** Policja po przeprowadzeniu dochodzeń skierowała przeciwko Sowie doniesienie karne do Prokuratury. Wczoraj Sowa stanął przed sędzią orzekającym radcą Szulisławskim, który zasądził go **na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata.**

Modne oszustwo kombinatora warszawskiego w Londynie.

WYŁUDZIŁ OD AMERYKAŃSKIEJ ARTYSTKI 100.000 DOLARÓW I UCIEKŁ PRAWDOPODOBNIE DO POLSKI. — W POŚCIGU ZA OSZUSTEM PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY ANGIELSKI DETEKTYW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 2. października. (st) Policja londyńska rozesłała listy gończe za niejakim **Morycem Wachlandem** z Warszawy, poszukiwanym w związku z wielką aferą na bruku londyńskim. Afera jego wywołała wielkie wrażenie, gdyż **spowodowana została na tle ostatniego wynalazku technicznego filmu dźwiękowego.** Moryc Wachland wrócił niedawno do bawiącej ostatnio w Londynie znanej amerykańskiej artystki operetkowej **Joung, również pochodzącej z Warszawy** i zaproponował wykonanie filmu dźwiękowego z jej udziałem. Naiwna artystka nie podejrzewając nic złego, z łatwością dała się wciągnąć w aferę **pomysłowego impresarja.** Film dźwiękowy z Klarą Joung miał być wykonany wspólnemi siłami finansowemi Wachlanda i męża artystki. Klara Joung miała w Banku Londyńskim 70 tys. dolarów, a mąż jej około 30 tys. dolarów. Wachland pod **pozorem tej transakcji skłonił artystkę i jej męża do podjęcia z banku 100 tys. dolarów,** które następnie sprytnie wyłudził i zbiegł w niewiadomym kierunku. Istnieje przypuszczenie, że **powrócił z pieniądzmi do Polski. Wachland jest to typ znany na bruku warszawskim,** który obracał się w sferach pokątno giełdowych i kawiarnianych. Na koszt artystki przybył do Warszawy **jeden z prywatnych detektywów angielskich, który podjął się odszukania aferzysty.**

Goście węgierscy we Lwowie.

PRZEDSTAWICIELE NAJPOWAŻNIEJSZYCH DZIENNIKÓW BUDAPESZTEŃSKICH ZAWITALI DO LWOWA. — SERDECZNY CHARAKTER PRZYJĘCIA BYŁ MANIFESTACJĄ TEJ SPÓJNI, JAKA ŁĄCZYŁA NAS I ŁĄCZY Z NARODEM WĘGIERSKIM.

Lwów, 4. października.

(jp). W dniu wczorajszym przyjmował Lwów w swoich murach miłych gości, wycieczkę dziennikarzy węgierskich, którzy w liczbie 8 przedstawicieli najpoważniejszych dzienników budapeszteńskich, zwiedzając w dwutygodniowej wycieczce najważniejsze środowiska Polski, przybyli również do naszego miasta. Przedstawicielom narodu, z którym łączy nas tyle serdecznych węzłów przyjaźni, zarówno w historycznej przeszłości, jak i w obecnych czasach, zgotowano u nas we Lwowie prawdziwie owacyjne przyjęcie. Na dworcu oczekiwali miłych gości, którzy przybyli o godz. 9.05 rano pociągiem pospiesznym z Warszawy, reprezentanci rządu w osobie **wojewody hr. Gołuchowskiego** z sekretarzem Kirchnerem, reprezentacja miasta w osobie zastępcy komisarza rządu rektora **Obmińskiego**, oraz radcy **Łaby**, w im. wojskowości komdt placu **ppłk. Jędrychowski**, w im. Targów Wschodnich **dyr. Grossman**, im. Komitetu przyjęcia dyr. archiwum miejsk. **dr. Czołowski**, kustosze **Harasymowicz** i **Mękicki**, **dr. Lityński**, im. Tow. polsko-węgiersk. **dr. Kremer**, im. Izby przem.-handl. dr. **Wachtel**, jakoteż liczne grono przedstawicieli dziennikarstwa lwowskiego z prezesem Towarzystwa dziennikarzy **Laskownickim** i prezesem Syndykatu dziennikarzy **Fryhngiem** i wiceprezesami **Kucharskim** i **Rollem** na czele.

Po przybyciu miłych gości nastąpiło powitanie **w sali recepcyjnej Dworca głównego**, gdzie imieniem dziennikarstwa lwowskiego powitał węgierskich kolegów w serdecznych słowach **prez. Laskownicki**, kończąc **okrzykiem na cześć Węgier**. Mowę prezesa Laskownickiego przetłumaczył na język węgierski **dr. Kramer**. Przedstawiciel dziennikarzy węgierskich red. Harsanyi odpowiedział na słowa powitania w języku francuskim, podnosząc serdeczne węzły przyjaźni, jakie łączyły Polskę w ciągu wieków z Węgrami, poczem wzniósł okrzyk na cześć Polski. Po wspólnem śniadaniu, spożytem w sali restauracyjnej I. klasy, udali się goście węgierscy na zwiedzenie miasta pod przewodnictwem pp. **dyr. Czołowskiego**, kustosza **Harasymowicza** i **Mękickiego**, **dra Lityńskiego**, majora Klinka, oraz kilku przedstawicieli dziennikarzy lwowsk.

Zwiedzanie Lwowa rozpoczęli goście węgierscy aktem pietyzmu dla poległych obrońców Lwowa, składając na **cmentarzu Obrońców Lwowa** wspaniałą wiązankę kwiatów.

Z cmentarza Obr. Lwowa przeszli goście nasi na **wojenny cmentarz wojskowy**, gdzie spoczywa **wielu żołnierzy węgierskich**, poległych podczas wielkiej wojny. Tutaj pod krzyżem pamiątkowym przemówił do gości w pięknych słowach **dyr. Lityński**, przypominając ten posiew krwi, którą wraz z narodem polskim hojnie przelali także i Węgrzy w przededniu oswobodzenia Polski i odzyskania jej niepodległości. W gorących słowach wyraził akt czci dla poległych bohaterów, oraz **podzięke za pieczę nad ich grobami** jeden z dziennikarzy węgierskich, składając wiązankę kwiatów na mogiłach poległych współbraci. Goście węgierscy byli głęboko wzruszeni pietyzmem, z jakim jest utrzymany we Lwowie cmentarz poległych tutaj obcych bohaterów.

Po tym serdecznym hołdzie, oddanym zmarłym, udali się goście węgierscy na Kopiec Unji Lubelskiej, skąd dyr. Czołowski ukazując im panoramę miasta, dodał garść szczegółów historycznych, i szereg objaśnień dotyczących najważniejszych budowli i zabytków architektonicznych. Następnie zwiedzili goście **Panoramę racławicką**, **plac Targów Wschodnich**, a w dalszym ciągu **Muzeum Króla Jana III wraz z Muzeum historycznem**. Niestety z powodu krótko zakreślonego czasu pobytu musiano się ograniczyć do ukazania im tylko w przejeździe rzeczy najbardziej godnych widzenia, poczem nastąpiło przyjęcie w hotelu George'a, w którem brali udział, prócz wyżej już wymienionych reprezentantów władz i organizacyj nadto Komendant O. K. VI. gen. Popowicz, wiceprez. Izby handl. przem. dyr. Chajes, major Ostap - Ortwin, i w. in.

Na zebraniu panował nastrój nadzwyczaj serdeczny. Szereg toastów rozpoczął prez. Synd. Dzien. red. Fryling, w pięknem przemówieniu przypominając szereg momentów historycznych, w których spójnia polsko - węgierska zaznaczyła się ze szczególniejszą siłą, przyczem podkreślił, że łączyło nas wiele wspólnych węzłów, a nie było nigdy dzielących antagonizmów, tak, że możemy śmiało powiedzieć, iż Węgrzy są jak gdyby najbliższymi naszymi braćmi. Równie serdeczne przemówienie pod adresem Polski wygłosił reprezentant dziennikarzy węgierskich, red. Harsanyi, przeczem zaznaczył, że zwiedzenie Polski dało im poznać wspaniały rozwój odbudowanej Polski, kończąc toastem na cześć państwa polskiego w ręce wojewody Gołuchowskiego.

Delegat Związku polsko - węgierskiego, p. Kremer, przemówił w języku węgierskim, podziękowaniem za serdeczną gościnność odpowiedział red. Halas. Piękny toast wzniósł w języku francuskim wojewoda hr. Gołuchowski na cześć armji węgierskiej, poczem kilka dalszych toastów wznoszono z obu stron.

Na miłej pogawędce, w której poruszono wiele tematów politycznych i społecznych, informując się o stosunkach, panujących w obu państwach, przepędzono kilka godzin, poczem goście węgierscy odprowadzeni przez liczne grono kolegów lwowskich, jakotez szereg reprezentantów władz z rekt. Obmińskim na czele, udali się na dworzec i odjechali o godz. 6.30 do Krakowa.

Goście węgierscy, którzy przed przybyciem do naszego miasta, zwiedzili Katowice, Poznań, Warszawę i Gdynię, pobytem we Lwowie byli wprost rozentuzjazmowani i wyrazili żal, że ułożony przez polskie Min. spr. zagr. program ich wycieczki tylko tak krótki czas zakreślił im na zwiedzenie naszego miasta, które ze wszech miar zasługuje na dokładniejsze poznanie.

Minister poczt i telegraf. w Przemyślu

KWESTJA BUDOWY NOWEGO GMACHU POCZTOWEGO ZNÓW NA WIDOWNI.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

(M) W poniedziałek, 30. września popołudniu, przyjechał do Przemyśla minister poczt i telegr. inż. **Boerner** ze świtą, złożoną z pięciu urzędników ministerstwa. Ponadto towarzyszył mu prezes lwowskiej dyrekcji pocztowej p. **Moszoro** z radcą **Alkonnem**.

Wysiadających z samochodu dygnitarzy oczekiwali przed gł. urzędem pocztowym dyr. Isakiewicz, naczelnik ruchu, zarządu telegr. i telefonu **Romaszewski**, starosta Michałowski, gen. Wieroński, szef szt. gen. DOK. płk. **Kwiatek**, oraz komendant P. P. **Moritz**.

Minister przeprowadził gruntowną lustrację urzędu pocztowego, oraz zarządu technicznego, dając wyraz swemu zadowoleniu z wzorowego **porządku, który panuje w powyższych instytucjach**. Przy tej sposobności zainteresował się też min. Boerner sprawą **planowanej budowy nowego gmachu pocztowego**, który ma stanąć w bezpośredniem sąsiedztwie obecnych pomieszczeń, a którego powstanie od kilku już lat się odwleka.

Sprawa ta znajduje się obecnie na najlepszej drodze i zapewne wkrótce zostanie zrealizowana.

Trzygodzinny pobyt Ministra poczt został zakończony obiadem, wydanym na jego cześć przez starostę Michałowskiego w apartamentach restauracji „Huber i Olszawiecki".

Zaznaczyć należy, że wizyta ministra poczt w Przemyślu jest od nie pamiętnych czasów pierwszą, gdyż ministrowie wogóle nie odwiedzali naszego miasta.

Godne ubolewania wypadki

W ZWIĄZKU Z „TYGODNIEM NAUKI CHODZENIA".

Lwów, 4. października.

Starostwo Grodzkie przesyła nam następujące pismo:

W związku z „Tygodniem nauki chodzenia po ulicach" zaszło **kilka ubolewania godnych wypadków**, a mianowicie:

Dnia 1/X. br. urzędnik Izby skarbowej **Jesienicki Bronisław**, zam. św. Kingi 16, **uderzył w twarz harcerza Adama Lukescha**. Tego dnia na ul. Kazimierzowskiej kilku przechodniów **wywołało awanturę** z pełniącymi tam u zbiegu z placem Gołuchowskich harcerzami, nie chcąc zastosować się do ich zarządzeń, względnie pouczeń.

Z uwagi na te smutne objawy Starostwo Grodzkie zauważa, że zgodnie z uchwałą Komitetu „Tygodnia" **poruczono rolę instruktorów czynnikowi społecznemu**, a mianowicie **Harcerzom i Strzelcom** z zupełnem wyeliminowaniem organów Policji Państwowej.

Uważano, że społeczeństwo doceni podjęte wysiłki i z całą życzliwością ustosunkuje się do pouczeń i wskazówek tych instruktorów bez potrzeby uciekania się do pomocy organów policyjnych.

Jednakże wobec powyższych faktów, świadczących o **zupełnym braku kultury i zdziczeniu** niektórych osobników, niedoceniających ofiarnej i bezinteresownej pracy Harcerzy i Strzelców, podjętej w imię dobra ogólnego, **Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie organom Policji Państwowej**, aby te otoczyły instruktorów „Tygodnia" najintensywniejszą opieką, przyczem wobec winnych czy to niestosowania się do wskazówek instruktorów, czy też utrudniających w jakikolwiek sposób ich pracę, zastosowane zostaną bezwzględnie najsurowsze środki zaradcze.

75-letni samobójca.

POWIESIŁ SIĘ NA FUTRYNIE.

Lwów, 4. października.

(—). Wczoraj w południe w realności przy ul. Szeptyckich 39 **popełnił samobójstwo przez powieszenie się 75-letni Wincenty Skotnicki**, emerytowany urzędnik Straży skarbowej. Staruszek ten już od dawna **cierpiał na silny rozstrój nerwowy** i przed kilku miesiącami raz **targnął się na życie, usiłując się powiesić**, jednakowoż zamiar jego w porę spostrzeżono i udaremniono. — Wczoraj Skotnicki **korzystając z nieobecności żony**, na sznurze uwieszonym na futrynie **powiesił się**. Zwłoki denata odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

„Król bagien" groźny Kokosz -- zabity!

Watażka-donżuan i jego żona Messalina.

PO 15 LATACH ROZBOJÓW, NIEUCHWYTNY DLA WŁADZ BANDYTA ZGINĄŁ WSKUTEK ZDRADY.

Bukareszt, w październiku.

(m) Bujne lasy Rumunji jak również osławione bagniska, niedostępne dla większych grup ludzkich **delta Dunaju** są idealnem schronieniem dla rozbójników. Tam to ukrywał się słynny **Terente,** zwany **„królem bagien",** drwiąc z pościgu wojska i floty a nawet aeroplanów. Tam też działał drugi groźny watażka **Varlan.** Po ich unieszkodliwieniu, zaszczytny tytuł „króla bagien" odziedziczył zuchwały opryszek **Kokosz** (prawdziwe nazwisko Jerzy Constantin). Zgromadził on koło siebie niedobitków tamtych band i zaczął grasować z niezwykłem zuchwalstwem.

Jeszcze w r. 1913 podczas wojny z Bułgarją, Kokosz jako żołnierz tak **zasmakował w rekwizycjach,** że postanowił poświęcić się grabieniu cudzego mienia. Uciekając przed sądem wojennym zbiegł do Bułgarji, skąd od czasu do czasu wracał i **popełniał grabieże w Dobrudży.** Krótko przed wielką wojną ożenił się. Mimo, że władze deptały mu po piętach, święcił **przez trzy doby huczne wesele.** Mając żonę, utracił ochotę do ciągłego przekradania się przez granicę. Koło Tulcea urządził sobie

wspaniałe schronisko,

które dopiero w 16 lat później znaleziono.

W r. 1916, gdy Rumunja przystąpiła do wojny światowej, wielu chłopów uciekło przed wojskiem w niedostępne okolice i to był **zaczątek tych licznych band,** których do dziś dnia nie można wytępić. Wówczas Kokosz zorganizował szajkę, w której byli m. i. **Terente i Varlan.** Ale Kokosz miał przy sobie urodziwą żonę i to wzbudziło zazdrość podwładnych. Wówczas herszt, zrozumiawszy, że musi wybrać między żoną a podwładnymi,

zastrzelił żonę

i zwłoki jej utopił w bagnie. Mimo to wkrótce nastąpił w bandzie rozłam. Varlan i Terente zabrali ze sobą ludzi i utworzyli nową szajkę. Przy Kokoszu został tylko Chersanów, ten właśnie bandyta, dla którego watażka zastrzelił swą żonę. We dwu wiodło im się niezgorzej. Kokosz, chcąc się pocieszyć po stracie żony, robił liczne wycieczki do wsi okolicznych i prawie w każdej z nich miał

jedną lub kilka kochanek...

Spokojni rybacy lipowańscy byli dlań wrogo usposobieni, lecz bali się go, nazywali go **„Kokosz minierilow"** (kobieciarz). Wreszcie jednak romansowy herszt zakochał się w pewnej dziewczynie i uprowadził ją, poczem musiała ona sprowadzić do lasu swą siostrę, aby także Chersanów nie nudził się.

Okrutna żona watażki.

Obie kobiety prędko stały się biegłemi w swoim fachu bandytkami. **Chodziły przebrane po męsku** i wkrótce ludność okoliczna zaczęła szeptać, że właściwie nie Kokosz, lecz **jego żona Marja jest hersztem bandy.**

Dodać należy, że pani Kokoszowa przewyższająca męża okrucieństwem, dorównywała mu pod względem... erotycznym. Miała ona też w okolicznych wsiach **licznych kochanków, których hojnie darzyła**

miłością i pieniądzmi

Zwłaszcza pewien **urodziwy właściciel szynkowni Graciow,** cieszył się jej względami. Dowiedziawszy się o tem, żandarmi poddali karczmę bacznej obserwacji. To odstręczyło klijentelę, która przeniosła się do **karczmy niejakiego Vasiliu.** Z zemsty Marja Kokoszowa napadła na Vasiliu i **obrabowała go doszczętnie,** przyczem starego, 60 letniego gospodarza poddała

wyrafinowanym torturom.

Potem ustroiła się w zrabowane precjoza i wraz z bandą odbyła **dwudniowe „obiewanie"** w karczmie Graciowa, w którem wzięła udział także okoliczna ludność. Bandyci ugaszczali wszystkich. **Dwa gramofony,** zrabowane u Vasiliu, grały bez ustanku do tańca.

Fatalne wesele

Minęły dwa miesiące i dopiero niedawno obaj bandyci jawili się niespodzianie na wiejskiem weselu. Ale na ich głowę była już nałożona

premja 100.000 lei —

to też gospodarz **przyjął ich serdecznie, spoił do nieprzytomności** i pobiegł po karabin. Kokosz zmiarkował, co się święci, ale było już zapóźno. Padły dwa strzały. Chersanów zginął, Kokosz mimo rany zdołał jeszcze wybiec z chaty. Drugi strzał

powalił go trupem.

Ta zuchwałość ściągnęła na bandytów **fatalne skutki.** Wieść o „popijaniu" bandytów dotarła do żandarmów, którzy podjęli pościg. Wprawdzie ostrzeżeni na czas bandyci umknęli, ale żandarmi deptali im po piętach. Dopadli ich wreszcie na bagnach. W walce poległ jeden z żandarmów, z drugiej strony ranny został **wierny przyjaciel Kokosza — Chersanów.** Po długiem poszukiwaniu odkryto niewielką wysepkę, a na niej chatę, będącą główną kryjówką Kokosza. Bandytów nie było, za to znaleziono obfitą spiżarnię i żywy inwentarz, co pozwalało opryszkom tkwić miesiącami w tej chacie, jeśli chcieli uniknąć pościgu.

Żandarmi przeszukując okolicę, znaleźli w sitowiu

dwa nagie trupy kobiece.

Widocznie Kokosz zastrzelił żonę i jej siostrę, by mu nie przeszkadzały w ucieczce. Wkrótce zgłosił się pewien wieśniak i wyznał, że za 4000 lei przewiózł Kokosza i Chersanowa przez jezioro Gorgowica.

Mordercy władowali oba trupy na tratwę i popłynęli do Tulcea po wypłatę nagrody. Radość z otrzymanych pieniędzy zepsuły im jednak **listy anonimowe,** nadchodzące codzień i **grożące okrutną zemstą.** Widocznie, jeszcze nie jeden podwładny „króla bagien" ukrywa się na wolności.

Wśród ludu rumuńskiego szerzy się nowy krąg legend i opowieści o niezwyciężonym Kokoszu, którego zmogła dopiero zdrada.

Z spraw miejskich

Tani gaz z Daszawy.

JAKIE KORZYŚCI WYCIĄGNĄ MIESZKAŃCY Z TYTUŁU DOPROWADZENIA GAZOCIĄGU Z DASZAWY DO LWOWA.

Lwów, 3 października.

Z Magistratu komunikują nam: Sprawa zawarcia kontraktu **pomiędzy Gazoliną a Gminą m. Lwowa** o dostawę gazu ziemnego znajduje się już w **ostatniem stadjum załatwienia.** Na zarządzenie km. rządu dr. Nadolskiego obradowały Komisje nad poszczególnymi punktami tej umowy, a mianowicie w poniedziałek komisja przedsiębiorstw miejskich, która zgodnie z wnioskiem Magistratu przyjęła do wiadomości całą umowę. Ostatnio sprawa ta znajdowała się na komisji finansowej, gdzie całą sprawę poddano bardzo szerokiej dyskusji na temat: **jakie korzyści z tej umowy wyciągnie gmina i jej mieszkańcy z tytułu doprowadzenia gazociągu z Daszawy do Lwowa.** Bardzo wyczerpujący referat w tym kierunku wygłosił dyr. miejskich zakładów gazowych inż. Żardecki, wykazując, że po upływie próbnego okresu zimowego nastąpi po dokładnem obliczeniu **zniżka cen gazu w terminie wiosennym,** przyczem już obecnie mieszkańcy miasta otrzymują gaz o 1000 kalorji silniejszy, wskutek czego nastąpi znaczna **oszczędność w paliwie.** Prócz tego już w bieżącym sezonie Gmina m. Lwowa będzie mogła przez gazownię miejską dostarczać dla przemysłu i ogrzewania gazu ziemnego **odpowiednio zaperfumowanego,** co będzie stanowiło wielką konkurencję dla opału węglem, względnie koksem. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono zatwierdzić umowę z Gazoliną, z zastrzeżeniem, że kontrakt przejdzie jeszcze przez Komisję prawniczą. Sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona na dzisiejszem posiedzeniu Rady Przybocznej.

Subwencje dla miejskiego teatru.

Lwów, 3 października

Na Komisji budżetowej, odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza, załatwiono sprawę subwencji dla teatru miejskiego. Zgodnie z referatem dr. Brzeskiego uchwalono upoważnić Zarząd m. Lwowa do wypłacenia zespołowi artystów subwencję za miesiąc wrzesień 12.600 zł. a za miesiąc październik 54.166 zł., którato subwencja ma być obrócona na gaże artystów.

Z porządku dziennego uchwalono przeznaczyć na adaptacje zakładu dla nieuleczalnych na ul. Zborowskich 10 tys. zł., oraz uchwalono zwrócić Braciom Albertynom 40.000 zł. jako zwrot kosztów wzniesienia budynku na gruntach miejskich.

Mieszkańcy przedmieścia łyczakowskiego

DZIĘKUJĄ KOMISARZOWI NADOLSKIEMU.

Lwów, 4. października.

Do p. Komisarza Rządu dr. Nadolskiego przybyło onegdaj na audjencję prezydj. tow. mieszkańców przedmieścia łyczakowskiego z H. Pelczarskim na czele i złożyło na ręce p. Komisarza podziękowanie za **rozbudowę dzielnicy łyczakowskiej** i dźwignięcie tej dzielnicy z zaniedbania, w jakiem pozostawała od czasów przedwojennych. Z kolei omawiano szereg spraw aktualnych jak **sprawę budowy ochronki** i przydzielenia gruntu pod **budowę kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej.**

Z sali koncertowej.

Koncert Holenderskiego Kwintetu Instrumentalnego.

Lwów, 3. października.

Ułożenie atrakcyjnego programu dla przeciętnie muzykalnej publiczności nastręcza prawdopodobnie tutti quanti wirtuozom i zespołom instrumentalnym znaczne trudności: ich wybór musi oscylować między arcydziełami literatury klasycznej a rozmaitej wartości okazami nowoczesnej twórczości. O należących do pierwszej kategorji utworach wyrażają się liczne już niestety szeregi snobów z niezasłużonem lekceważeniem, dzieła zaś modernistyczne — o ile są nieudatne z powodu przesadnie zagmatwanej „aparycji“, mającej pokryć brak pomysłowości i wyższych walorów kompozytorskich — budzić muszą nieraz niesmak w sferach prawdziwie muzykalnych. Rezultatem tych wahań i walki wewnętrznej koncertantów jest często afisz — dziwoląg, podobny do hermafrodyty, któremu nie może być danem zadowolnić wymagania żadnego z powyżej wymienionych obozów. Łatwo sobie dośpiewać, jak się później przedstawia przebieg produkcji, odbywającej się na tle tak złożonego programu. Ziewają i zasypiają wszyscy — i ci z partji konserwatywnej i ci pseudopostępowi, wymagający od muzycznego popisu niebywałych wzruszeń, groteskowych emocyj, lub dreszczów zachwytu.

Wstęp do niniejszego sprawozdania poinformuje też Czytelników, jak się ukształtowały wrażenia podczas wtorkowego wieczoru instrumentalnego. Doskonałym muzykom występującym pod nazwą „Holenderski Kwintet“ nie udało się — mimo wirtuozowskiego poziomu gry niektórych członków tego zespołu (tu wymienię harfistkę p. Różę Spier i flecistę p. Wim van Hoeka) i niezależnie od wybornego zgrania się artystów i subtelnych odcieni dynamiki — spotęgować uznania audytorjum do wysokości zachwytu i przełamać ciężki i apatyczno-kontemplacyjny nastrój na sali. Nie mylę się prawdopodobnie, przypuszczając, że refleksje uczestników onegdajszego wieczoru dotyczyły może spraw oderwanych od polotów artystycznych i dość prozaicznych: Ci, którzy przybyli na koncert już po kolacji, trawili spokojnie, a ci jeszcze głodni, zastanawiali się nad tem, jakby ułożyć sobie menu pokoncertowej wieczerzy...

Program, w pierwszej połowie wartościowy, lecz później opadający, jakby z równi pochyłej, nie wymaga komentarzy. Dość groteskowo przedstawiała się jednak trzecia jego część, zatytułowana „Leo Smit, kwintet instrumentalny“. Dzieło płytkie a pretensjonalne, niezupełnie wolne od reminiscencyj i okraszone nowoczesną aharmonją. Pisząc o tym niefortunnym kwintecie nie od rzeczy będzie zacytować anegdotkę z czasów pobytu Szacha perskiego we Wiedniu, lat temu około 30. Wówczas odbyło się w operze nadwornej galowe przedstawienie i wykonano jedno z dzieł Wagnerowskich, poprzedzone „Vorspielem“. Po skończonem przedstawieniu wyraził egzotyczny monarcha intendentowi teatrów nadwornych swój zachwyt i zaznaczył, że najgłębsze wrażenie odniósł z pierwszej części wieczoru.

— Cesarska Mość ma na myśli uwerturę? — zapytał intendent.

— Nie, panie, to co grano przed uwerturą — odparł Szach perski.

A było to **strojenie instrumentów...**

Nie wiem dlaczego wspomnienie tej zabawnej historyjki prześladowało mnie podczas wykonania — zresztą brawurowego — owego dzieła Leona Smita. Ponadto zaznaczyć muszę, że program wtorkowy uległ rozmaitym w ostatniej chwili zmianom, a do niejasności przyczyniła się też omyłka drukarska w drugim numerze, którego — jak to mówią — „Rodzona matka poznaćby nie mogła“. Na odpowiedzialność afisza podaję więc, że największem powodzeniem cieszył się „Concert à cinque“ Józefa Jongena, dzieło wykonane finezyjnie i nec plus ultra artystycznie, po którem rozległy się serdeczne oklaski na sali. Odezwały się liczne też głosy z prośbą o dodatek nadprogramowy, i przypuszczam, że artyści nie omieszkali uczynić zadość tym życzeniom.

Sala koncertowa była — do większej połowy — zapełniona.

Fr. Neubauser.

Kino wewnątrz ciała.

CIEKAWE ODKRYCIE SŁAWNEGO UROLOGA.

Berlin, w październiku.

(=) Po wieloletniej i żmudnej pracy udało się berlińskiemu urologowi prof. J. J. Stutzinowi dokonać zdjęć kinematograficznych w zamkniętych kawernach ciała. Mianowicie połączył on wynaleziony jeszcze przed laty **wziernik pęcherzowy z aparatem filmowym.** Dzięki temu można rejestrować

rytmiczne ruchy,

rozgrywające się we wnętrzu naszego ciała. Rytmika w kawernach ciała, odciętych od światła, jest bardzo różnorodna. Każdy człowiek posiada swój szczególny rytm, co więcej w każdej godzinie dnia rytm jest inny. O wiele wyraźniejsze jest znaczenie tej rytmiki u ludzi chorych. Każda choroba

wytwarza specjalny rytm,

a np. przy schorzeniach rdzenia pacierzowego ustaje **wszelki ruch rytmiczny we wnętrzu pęcherza.** Zdobywszy takie kinematograficzne zdjęcia, możemy stąd wysnuć daleko idące wnioski tak co do stanu badanego organu, jak wogóle co do konstytucji całego człowieka. Szczególną wartość posiada nowa metoda dla celów dydaktycznych.

Mimochodem.

KŁOPOTY WYDAWCY.

Lwów, 3. października.

Przeglądając „Diło“, znaleźliśmy dłuższe wywody na temat niedoli prasy ukraińskiej. Nie chodzi tu już o konfiskaty, lecz o brak poparcia wśród społeczeństwa.

„Poczytność naszej prasy jest minimalna. Niedawno autor tych uwag rozmawiał na ten temat z pewnym cudzoziemcem. „Ilu was w Polsce?“ — pyta. „Siedem miljonów“ — odpowiadam. „A ile macie dzienników?“ Odpowiedziałem cicho: „Jeden“. Z kolei spytał o nakład tego jedynego dziennika. Kręciłem z odpowiedzią, obchodziłem ją — jak to mówią — poza płoty i brody. Wkońcu z uczuciem wstydu podałem mu nasz niewielki nakład. Wówczas on począł mówić, że rozumie nasze trudne położenie, naszą nędzę, ale co czyta ukr. duchowieństwo, nauczycielstwo, tysiące ukr. inteligencji wolnych zawodów: adwokaci, inżynierowie, kooperatorzy, kupcy, studenci?“

Odpowiedź „Diła“ brzmi nieco rewelacyjnie. Oto społeczeństwo ukraińskie czyta — prasę polską.

„Jadąc rano tramwajem, każdy może zobaczyć w rękach inteligenta Ukraińca „Gazetę Poranną“, a po południu „Wiek Nowy“, a rzadziej żydowską „Chwilę“ lub sanacyjno-faszystowskie „Słowo Polskie“. To samo można zaobserwować i na prowincji. Podczas wakacyj na pewnem letnisku żona profesora gimnazjalnego (Ukrainka), prenumeratorka „Gazety Porannej“, gdy pewnego dnia nie otrzymała swego organu, wprost popadła w szał. To fakt“.

Po tem oczywiście gorzkie rozważania na temat tego, „co my warci“ i na temat „wysokiego stopnia intelektualnego naszej prasy“, bo „moralnie prasa nasza stoi bez porównania wyżej od prasy rumuńskiej, polskiej i nawet czeskiej“. Tą drogą „Diło“ dochodzi do wniosków, wysoce obraźliwych dla społeczeństwa ukraińskiego, które tem samem pozbawione jest smaku, rozumu i poczucia moralnego.

Sądzimy, że powód zjawiska, tak bolesnego dla wydawców ukraińskich, jest inny. Tkwi nie w społeczeństwie, ale w prasie. Jest ona, prasa ukraińska, na całym froncie przeciwpaństwowa. Uprawia kult negacji i jednostronnego naświetlania wypadków. A to się wreszcie musi przejeść. Zniechęcony, zmęczony i nieufny sięga czytelnik ukraiński po odtrutkę: rano po „Gazetę Poranną“, po południu po „Wiek Nowy“.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 4. X. 1929.

LASZLO FODOR.

Scena eksperymentalna.

Buduar pani Europy. W głębi — wojna światowa, w kącie na prawo bolszewizm po przeciwnej stronie dyktatura faszystowska, pośrodku na lewo socjalna demokracja, dalej konserwatywny liberalizm. Z sufitu zwisa czternastoramienny świecznik, zamiast świec płonie 14 punktów Wilsona. Na przodzie — elegancki garnitur salonowy, na stole w drogocennej wazie porcelanowej — materjalizm. Wspaniały komin w kształcie pałacu Ligi Narodów. Obok prawych głównych drzwi Ocean Atlantycki, na dnie trupy ludzkie, łodzie podwodne, szczątki samolotów. W witrynie rozczłonkowane kraje. Podczas, gdy kurtyna idzie w górę, madame Recamier, prześliczna pokojówka, zmiata właśnie skorupy stłuczonych praw Newtona i Kopplera.

Herbert Spencer, lokaj, ściera kurz z oświeconego absolutyzmu.

Spenzer: Co pani robi, madame?

Mme Recamier. Zamiatam. Nie mogę sobie rady dać z temi skorupami. Ten Einstein w swej młodzieńczej samowoli, **znowu połamał jedną naukę.**

Spencer: Straszne! A ten Oswald Spengler! Jakiego jest pani zdania o kulturze zachodniej?

Recamier: Skazana jest na zagładę (zrywając się) pst — uwaga! Jaśnie pani się przebudziła.

Kilka minut ciszy. H. G. Wells kończy nową powieść).

Europa: (W pyjamie, z lewej strony. Powabna, delikatna kobietka, subtelna, dekadencka. Wciąż jeszcze piękna): Dzień dobry.

Spencer: Jaśnie pani!

Recamier: Władczynio!

Europa: Czy był tu ktoś?

Recamier (znacząco): Pan Azja czeka...

Europa: Ach, Azja, Azja...

Recamier: Stary, przywiązany wielbiciel. Czy Jaśnie Pani go przyjmie!

Europa: Niech będzie. Każę go poprosić. (Recamier szybko odchodzi).

Spencer: Czy Jaśnie Pani ma jakieś rozkazy?

Europa: Jak stoimy z pieniądzmi, Spencer?

Spencer: Kiepsko kiepsko!

Europa: No, a Azja?

Spencer: Ani grosza niema w kieszeni.

Europa: Przykra sprawa! Dziękuję, Spencer, może pan iść.

Spencer (oddala się z głębokim ukłonem. Europa podchodzi do lustra i poprawia toaletę. W Berlinie wylatuje w powietrze laboratorjum. Z prawej strony wchodzi zakochany, namiętny Azja).

Azja: Europo!.. Europo!.. Moja droga Europo!

Europa: ...kochany przyjacielu.. jakże się cieszę, że pana widzę...

Azja: Jak zachwycająco pani wygląda, moja ukochana! Czy mogę pani pocałować ręce?...

Europa: Boże uchowaj!... To mogłoby pociągnąć za sobą komplikacje.

Azja: Niema obawy... Zachwycająca kobieta... (Chce ją objąć).

Europa: Nie tak gwałtownie! Miałam już raz dość wędrówki ludów. Dziękuję, mam aż nadto pańskich pocałunków.

Azja: Uwielbiam panią.

Europa: Ale z odpowiedniej odległości. Pan jest w swej miłości zbyt dziki. Tłucze pan odrazu wszystko na drobne kawałki.

Azja: Cóż mogę na to poradzić? Pani jest tak zachwycająca. Od lat miljonów tęsknię za panią. Okrutna! Najwspanialszemi kwiatami herbacianemi obsypuję panią, fantastyczne kobierce rozpościeram u stóp pani! Ale cóż za to otrzymuję? Nic! Nagrodę Nobla dla Rabindranata Tagore.

Europa: Może ma pan i racje, jestem niewdzięczna jak każda kobieta. Ale winny jest również pan...

Azja: Ja?

Europa: Pańska miłość ma coś zastraszającego. Pan jest taki osobliwy, taki dziki, taki tajemniczy! Gdy pan tylko spojrzy na mnie, strach mnie przejmuje. Nie przeczę, jest to zajmująca przygoda. Ale życia mego panu nie zawierzę.

Azja: Boi się mnie pani! Bom w swej miłości nieraz Rzym zburzył. Bo w mojem objęciu nieraz kultura upada! (Namiętnie). Europo!.. Ropo.. Bądź pani moją.

Europa: Czy może pan utrzymać kobietę?

Azja: Posiadam olbrzymi majątek nie mogę jeno go zmobilizować. Ale niech panią o to głowa nie boli. Jeśli ma pani jakieś troski, wystarczy jedno moje skinienie, a nie będzie już własności prywatnej.

Europa (krzyknąwszy przeraźliwie): Boże uchowaj! Szalony! Odejdź, odejdź!

Azja (dziko): Zostanę! Musisz być moją. (Lenin i Dżingis Chan ukazują się).

Europa (krzycząc): Ratunku! Ratunku!

(Mussolini, Primo de Rivera, Chamberlain i Poincare wlatują i wypierają Azję. Lenin i Dżigis Chan nie są już widoczni).

Mussolini (powraca): Czy ma pani jeszcze jakieś rozkazy, madame?

Europa: Pan jest najbardziej godny

pracuje obecnie w Turcji. Opowiadają również, że ze strony Stalina uczyniono próbę niedopuszczenia do ogłoszenia nowej pracy Trockiego. W tym celu Stalin wysłał do Konstantynopola swego pełnomocnika, który zaproponował Trockiemu ułaskawienie i udzielenie zezwolenia na powrót do Rosji pod warunkiem wykreślenia ze swych pamiętników wszystkiego, co odnosi się do jego walki z obecnym władcą Kremla. Trocki jednak propozycję tę odrzucił.

Nawet ludność robotnicza ma dość komuny!

ŻALE I SKARGI PRASY SOWJECKIEJ. — NIEUSTAJĄCA FALA WYSTĄPIEŃ ZBROJNYCH. — ZNAMIENNE DEMONSTRACJE PRZECIWKO KOMUNISTOM. — PODPALANIA I MORDY.

Moskwa, w październiku.

Prasa sowjecka bije na alarm z powodu **mnożących się w ostatnich dniach zbrojnych wystąpień ludności przeciwko władzom i działaczom komunistycznym.** O ile dotąd bolszewików zwalczało przeważnie włościaństwo, obecnie ostro **występuje ludność miejska przeciwko czerwonej władzy,** co wywołuje szczególne zaniepokojenie **wśród robotników.** Dzisiejsza prasa w wyraźnie zatrważającym tonie notuje dłuższy szereg najrozmaitszych wystąpień. W obwodzie Zaporoskim wybuchło powstanie z powodu **niedopuszczenia przez czekistów poświęcenia nowej cerkwi.** Chłopi, dowiedziawszy się o przybyciu oddziałów czekistów na wieś, zbrojnie wystąpili **w obronie cerkwi i przepędzili ich.** Gdy następnego dnia czekiści otrzymali posiłki, aresztowano 21 chłopów. **Dało to powód do zbrojnego wystąpienia całej ludności.**

W okolicy stolicy robotnicy napadli **na komsomolców,** a gdy na pomoc pospieszyli czekiści, **robotnicy stoczyli formalną walkę z czekistami.** W następstwie tej walki **zupełnie zdemolowano dworzec kolejowy i zniszczono wszystkie składy znajdujące się na terytorjum stacji. Krwawa walka toczyła się również w obwodzie Permi,** w rejonie Nowo groda sami komuniści w bestjalski sposób **zamordowali „Rabkora"** t. j. korespondenta pism sowjeckich Kiryłowa,. Moskwa poleciła urządzić demonstracyjny pogrzeb **zamordowanemu,** lecz — jak podkreśla „Izwiestja", cała ludność odmówiła posłuszeństwa i mimo groźb w kondukcie pogrzebowym Kiryłowa wystąpiła jedynie jego żona. Równocześnie prasa notuje szereg nowych pożarów, a ofiarami podpaleń padło kilka większych przedsiębiorstw sowjeckich. Ludność stanowczo odmawiała udziału w zlikwidowaniu tych pożarów.

Pamiętniki Trockiego ukażą się w tym miesiącu w Berlinie.

PRÓBA STALINA NIEDOPUSZCZENIA DO OGŁOSZENIA PAMIĘTNIKÓW. — TROCKI WOLAŁ KILKUSETTYSIĘCZNE HONORARJUM, NIŻ PRAWO POWROTU DO RAJU SOWJECKIEGO.

Berlin w październiku.

Znane wydawnictwo niemieckie Fischera nabyło od byłego dyktatora sowjeckiego **L. Trockiego wyłączne prawo na wydanie jego wspomnień.** Pamiętniki te obejmują kilka tomów i zostaną ogłoszone pod tytułem: „Moje życie". Pierwszy tom, obejmujący przedrewolucyjny okres **jego działalności literackiej oraz społecznej, ukaże się już w drugiej połowie października.** W kołach wydawniczych twierdzą, że Trocki miał otrzymać od wydawnictwa Fischera **kilkaset tysięcy marek honorarjum** za swe wspomnienie, nad ostatecznem opracowaniem których

W Moskwie potwierdzają wiadomość o zamordowaniu Habibulaha.

WŁADCA AFGANISTANU MIAŁ PAŚĆ Z RĘKI NIEZADOWOLONYCH POMOCNIKÓW, PRZY POPARCIU ANGLIKÓW. — WŁADZĘ OBEJMIE BYŁY WOJSKOWY MIN. SEID - GUISEN.

Moskwa, w październiku.

Wedle otrzymanych tu informacyj, **potwierdza się wiadomość o zamordowaniu władcy Afganistanu, Habibulaha.** Twierdzą jednak, że padł od nie z ręki zwolenników Amanullaha — ci bowiem stracili wszelkie wpływy w Kabulu. Zamordowanie Habibulaha miało być dokonane przez **byłych pomocników wojskowych,** którzy ostatnio zdradzili go i **stworzyli kółko jego nieprzyjaciół.** Jak utrzymują w Moskwie, Anglja maczała w tem swe palce. Jak wiadomo, początkowo popierali Anglicy syna wodonosa, chcąc obalić reformatora Afganistanu, a następnie, gdy Habibulah zaczął prowadzić **kurs polityczny nie zupełnie przychylny dla Anglików postanowili usunąć go.**

Zamordowanie Habibulaha wedle dalszych informacyj moskiewskich — **nie spowoduje jednak zmiany w politycznych stosunkach Afganistanu,** gdyż tron po zabitym obejmie były wojskowy minister Seid-Guisen, który również jest zdecydowanym przeciwnikiem reform Amanullaha.

Konflikt między Kalmanem a dyr. Mariszką.

Z POWODU „FIJOŁKA MONTMARTRE'U."

Wiedeń, w październiku.

(=) Między znanym kompozytorem Emerykiem Kalmanem a dyrektorem teatru „An der Wien" doszło obecnie do konfliktu, którego skutkiem jest zerwanie stosunków Kalmana z tym teatrem, któremu dotąd stale dostarczał swoich operetek. Oto Kalman ukończył niedawno nową operetkę p. t. „Fijołek Montmartre'u" i pragnął, aby została natychmiast wystawiona. Tym czasem dyr. Mariszka dał pierwszeństwo operetce Straussa „Mariella" i operetce Granichstaedtena „Reklama". Wobec tego Kalman nawiązał kontakt z **teatrem im. Jana Straussa.**

Wesoły bankiet 80-latków.

ORYGINALNY POMYSŁ STARUSZKA.

Paryż, w październiku.

(=) P. Albert Griotteray jest nie tylko b. radcą gminnym swego rodzinnego miasteczka Coulommiers, lecz również weteranem z wojny 1870/71. Przedewszystkiem jednak jest to czerstwy, sympatyczny, cieszący się życiem 84-letni staruszek. Niedawno wpadł on na miły pomysł, aby zaprosić na śniadanie wszystkich współobywateli, liczących więcej niż 80 lat. Biesiada miała przebieg bardzo ożywiony, a obudziła sensację w całej Francji. Przybyło na to śniadanie 16 panów. Bawili się oni bardzo dobrze i wypróżnili liczne kielichy. Gdy podano szampana zabrzmiały wesołe piosenki. Oczywista rozlegały się tylko staroświeckie piosenki dawnego repertuaru.

Upiększające zabiegi ewangielistki

10 TYSIĘCY DOLARÓW W CIĄGU DWÓCH LAT.

Nowy Jork, w październiku.

(=) W Ameryce istnieją rozliczne sekty, których zwolennicy odnoszą się do siebie wzajemnie z wielką nietolerancją. Główną apostołką t. zw. sekty ewangielistów, uważającej za jedyną i wyłączną podstawę wiary Ewangelji, jest panna **Aimee Simple Macpherson.** Osóbka ta — jak doniosły obecnie pisma amerykańskie — myśli jednak nietylko o duszy, lecz również o ciele, która zresztą jest wcale **ponętne.** Oto w ciągu dwóch lat wydała ona 10 tys. dolarów na **rozmaite zabiegi upiększające.** Ale na tem nie koniec. Zażądała bowiem od kierowników sekty, aby jej tę sumę zwrócili, motywując to okolicznością, że chcąc zjednywać nowych zwolenników, **musi być odpowiednio piękną.** Kierownicy sekty odmówili, a wówczas miss Macpherson wdrożyła przeciwko nim kroki sądowe i to **stało się przyczyną głośnego skandalu.**

---

zaufania z mego całego personalu. Zostanie pan w korytarzu i nie wpuści pan nigdy tego człowieka.

Mussolini: Według rozkazu madame (oddala się, budując drogi i mosty).

Europa (wstrząsając się): Brutal! (Otula się, drżąc lekko z zimna, w reakcję).

Recamier (melduje): Pan Ameryka przyszedł.

Europa (radośnie): Ameryka... Ameryka... Szybko, szybko, każ prosić.

Recamier: Już, proszę panią! (Europa wertuje zamyślona rachunki reparacyjne. Recamier odchodzi).

Ameryka (krzepki człowiek w najlepszym wieku zdrowy, sympatyczny): Moje uszanowanie pani...

Europa: O, co za niespodzianka...

Ameryka (rzeczowo): Przyszedłem, proszę panią, by uczynić pani propozycję.

Europa: Bardzo ładnie z pana strony.

Ameryka: Proszę panią, jestem w wieku, kiedy człowiekowi przychodzi do głowy, że oprócz ciągłej gorączkowej pracy, istnieją jeszcze inne rzeczy na świecie...

Europa: Co pan ma na myśli?

Ameryka: Mówmy krótko. Proszę panią, szukam przyjaciółki...

Europa: Ach! (Leży w niedbałej uwodzicielskiej pozycji na otomanie. Przez jej dekolt widać Paryż).

Ameryka: Potrzebuję piękna, poezji, wdzięku, umysłu, feudalizmu, tytułów, hrabiów, książąt...

Europa: Brawo... (Na jej naramienniku błyska Wenecja).

Ameryka: Jestem bogaty, młody i silny. Muszę mieć kogoś, kogobym mógł obejmować.

Europa: Ach! Teddy! Teddy!.. (Z jej ramienia ześlizguje się suknia. Jak upojona miłością róża błyszczy na jej piersiach Taormino).

Ameryka: Ponieważ pani i tak jest mi winna znaczne sumy, przeto sądzę, że uregulowanie będzie najprostsze, jeśli obiorę sobie panią za przyjaciółkę.

Europa (szybko): A kto płaci wojnę światową?

Ameryka: Odłóżmy chwilowo rachunki do skarbca. Czy kocha mnie pani?

Europa: Ubóstwiam cię! (Rzuca się w jego objęcia. Jazzband, charleston, Harrold Lloyd. Hollywood, Henry Ford, General Motors, Lindberg itd. Ramię pod ramię udają się do sypialni).

Spencer (przychodzi z pastą do czyszczenia i czyści karabiny maszynowe, aż do połysku): Czy otrzymamy naszą zapłatę?

Recamier: Niema obawy o nasze pieniądze. Pani ma nowego przyjaciela.

Tłum. F. M.

Rycerskie prawo samurajów.

CO MÓWI O BUSHI-DO, ATTACHE WOJSKOWY JAPONJI PUŁK. SHIGEYASU SUZUKI?

Warszawa, w październiku.

Baron Togo, w czasie swego pobytu w Warszawie, **wręczył p. Marszałkowi Piłsudskiemu szablę z pancernika admirała Togo.** W wygłoszonem przy tej sposobności przemówieniu, gość japoński powołał się **na prawo Bushi-Do.**

Pragnąc dać Czytelnikom garść informacyj o tem prawie, zwrócił się nasz współpracownik do attache wojskowego Japonji płk. Shigeyasu Suzuki, od którego otrzymał następujące wyjaśnienia:

— Bushi-Do — zaczął pułk. Suzuki — w języku japońskim znaczy:

„droga rycerzy".

Jest to niepisany kodeks etyczny i honorowy naszej szlachty-samurajów.

Pierwsze zasady Bushi-Do

powstały w X wieku

naszej ery. Japonja przechodziła wówczas okres niepokojów i wtedy to z niezróżniczkowanego społeczeństwa rolniczego począł się wyłaniać **stan szlachty rycerskiej,** a za nim — stan rzemieślniczy i kupiecki.

Szlachta wyodrębniła się od reszty społeczeństwa wskutek tego, że uprawiała niejako zawodowo rzemiosło wojenne, tworząc sobie jednocześnie specjalne zasady postępowania.

Te zasady, będące zaczątkiem Bushi-Do,

zjednały szlachcie szacunek

pozostałych warstw ludności, która znowuż chętnie je sobie przyswajała. Stąd pochodzi, że wpływ Bushi-Do jest tak głęboki i że rozciąga się na cały naród japoński.

Proces tworzenia się tych zasad trwał do wieku XII. Wtedy samuraj **Minamoto Yoritomo** uporządkował je i dał im nazwę Bushi-Do.

— Czy na Bushi-Do nie wywarły wpływu nauki religijne? — stawiam pytanie.

— O rzeczowym wpływie religji na prawo Bushi-Do trudno jest mówić, aczkolwiek posiada ono wiele wspólnego z nauką buddyjskiej sekty Zen. Nie należy jednakże utożsamiać ich z sobą, gdyż zarówno Bushi-Do, jak i wspomniana sekta powstały w różnych zasadniczo warunkach. Wspólną dla obu cechą jest wielka

surowość zasad i bezwzględność

w ich przestrzeganiu. Bushi-Do można określić jako dążenie przez ustawiczne ćwiczenie ciała i woli do osiągnięcia i utrzymania równowagi ducha w każdej sytuacji życiowej, do przygotowania organizmu tak, aby mógł znieść każde cierpienie, nie zdradzając się z niem. Prawo „drogi rycerzy" głosi, że człowiek nigdy nie powinien okazywać

ki-do-ai-raku,

t. j. radości, gniewu, smutku i przyjemności.

Zasadniczym rysem Bushi-Do jest to, że zabrania ona dręczyć słabszych, a nakazuje okazywać litość i miłosierdzie biednym, nieść pomoc upośledzonym. Prawo to głosi dalej, że do wroga, po jego śmierci,

nie wolno mieć urazy.

Stąd pochodzi to, że głowy poległych w walce odsyłano stronie przeciwnej.

Samuraj nie gromadził bogactw materjalnych w obawie, że przez przywiązanie do nich nie będzie umiał w potrzebie z godnością umrzeć, t. j. tak, jak wymagało Bushi-Do.

„Droga rycerzy" nakazywała czynić dobrze, a jednocześnie — za dobro dobrem odpłacać. Ten, kto nie odwdzięczał się za wyświadczone sobie dobrodziejstwo, uważany był za człowieka nieetycznego i niehonorowego.

Jeżeli przejdziemy do wojska — ciągnął pułk. Suzuki — to stwierdzić należy, iż Bushi-Do jest pierwszorzędnym

czynnikiem wychowawczym.

Określa ono dokładnie, jakim winien być żołnierz. Dowódca w myśl prawa Bushi-Do, musi posiadać trzy cnoty: czi-dżin-ju, t. j. wiedzę, dobroć i odwagę, a ponadto dotrzymywać słowa, żyć skromnie oraz być wiernym i posłusznym swej władzy. Bushi-Do wymaga od dowódcy, by zjednywał sobie miłość podwładnych, zapożyczał od nich wiedzę i nie wynosił się ponad nich.

Przy sposobności zaznaczę, że dla samuraja

miecz jest bronią odporną.

Japończyk nie jest agresywny, a to zawdzięcza prawu Boshi-Do. Samuraj zawsze nosił miecz, ale używał go tylko do obrony. Gdy go dobywał, wierzył, że w słusznej czyni to sprawie, i dlatego bił się z siłą ogromną i wytrwałością.

Do wroga, wziętego do niewoli, Japończyk odnosi się po ludzku, bo tak nakazuje mu „droga rycerza". Nie omylę się, jeżeli powiem, że Japonja

najlepiej traktowała jeńców,

zarówno z czasów wojny rosyjskiej, jak i światowej.

Ale dla Japończyka niewola gorszą jest, aniżeli śmierć. To, że pozwolił się ująć, uważa za słabość, przez Bushi-Do potępioną. Praca w niewoli, dla wroga, była dlań hańbą, gdyż wolnym rodakom szkodę wyrządzała. Stąd pochodzi, że tylu Japończyków, wracając z niewoli rosyjskiej, popełniało harakiri, lub też szukało śmierci w odmętach morza.

— W jakim stosunku pozostaje harakiri do Bushi-Do? — pytam.

— Przedewszystkiem — odpowiada pułk. Suzuki — muszę zaznaczyć, że harakiri ma jeszcze drugą nazwę: seppuku. Pierwsza znana jest całej Europie, aczkolwiek „seppuku" ze względu na to, że jest powiedzeniem wytworniejszem, powszechnie przyjęte jest w Japonji. Bushi-Do nie zna i nie zaleca tego sposobu odbierania sobie życia. Ponieważ jednak nakazuje umierać z godnością, więc można uważać seppuku za rodzaj śmierci, odpowiadający duchowi Bushi-Do.

— Jaki jest obecnie stosunek społeczeństwa do Bushi-Do? — pytam na zakończenie.

— Po przewrocie w Japonji w połowie ub. stulecia, reskryptem cesarskim z dnia 4. stycznia 15-go r. Meidżi (1882 r.) **zostały zniesione wszystkie różnice stanowe.**

Reskrypt ten nakazywał również ścisłe przestrzeganie zasad Bushi-Do, a ponieważ cesarz kochany był przez cały naród, więc „droga rycerzy" **głębsze jeszcze, niż dotychczas, zapuściła korzenie,** stając się jednocześnie potężnym czynnikiem demokratycznym.

Niemowlęta na raty.

POŻYTECZNA INSTYTUCJA.

Nowy Jork, w październiku.

(=) W Sacramento, w Kalifornji założono t. zw. **„Medico-Dental-Finance-Corporation".** Celem tego towarzystwa jest **płacenie członkom rachunków u lekarzy i dentystów.** Oczywista członkowie ci później muszą rachunki te wyrównywać w ratach. Towarzystwo to opiekuje się jednak nie tylko zdrowiem swoich członków. Jeśli który z nich

oczekuje potomka,

to może od Towarzystwa zażądać, aby uiściło koszta lekarza i kliniki, które następnie spłaca się ratami.

Psychologja tłumu.

ZA PRZYJAŹŃ DO PTAKÓW LUDZIE GO O MAŁO NIE ZABILI.

Madryt, w październiku.

Znana jest historja życia pewnego urzędnika paryskiego, który codziennie w ogrodzie Luksemburskim karmił chlebem wróble.

Otóż ten naśladowca św. Franciszka z Asyżu potrafił przez wytrwałość, cierpliwość i wielką miłość doprowadzić do tego, że wróble, te ptaszki, najbliżej żyjące człowieka i może właśnie dlatego najbardziej mu niedowierzające, nietylko go znały i poznawały nawet na najruchliwszych ulicach Paryża, ale były posłuszne jego głosowi i przychodziły na dźwięk nazw, które im on ponadawał.

Wystarczyło mu powiedzieć:

— Rycerzyku! Frycek mnie obraża! — aby wróbel, któremu on nadał miano Rycerzyka, **rzucił się z rozczapierzonemi skrzydełkami na Frycka i wybokswał go porządnie swoim dzióbkiem.**

Otóż ten paryski miłośnik wróbli miał świadomych, albo i mimowolnych naśladowców w wielu miastach, a jednym z najsławniejszych jest „przyjaciel ptaków", który codziennie karmi skrzydlate rzesze w Prado, wielkim publicznym parku w Madrycie.

Jago karmieniu wróbli i rozmowom jego z niemi przypatruje się i przysłuchuje codziennie tłum ludzi, a madryckie Towarzystwo Ochrony zwierząt mianowało go swoim „inspektorem honorowym".

Otóż w tych dniach zdarzyło się, że kiedy na dłoni p. „inspektora" siedział wróbel i dziobał spokojnie okruszynki, jakiś smarkacz rozpuszczony rzucił kamieniem i zranił malenstwo. Oburzony przyjaciel ptaków wytargał swawolnika za uszy.

Malec zaczął wrzeszczeć, jak paw, a publiczność, zamiast go skarcić, rzuciła się na przyjaciela ptaków i o mało go nie zlinczowała, tak, że policja musiała go wziąć w swoją obronę.

—o—

Tajemnica odciętej ręki.

DWAJ RYWALE. — BRUTALNY NARZECZONY. — ZERWANIE I STRASZLIWA ZEMSTA.

(Do ryciny na str. 1)

Londyn, w październiku.

(=) Straszliwa zbrodnia została obecnie wyjaśniona przez policję londyńską. Oto przed kilku dniami w ustronnej uliczce Warfordstreet

znaleziono zwłoki młodego, eleganckiego mężczyzny, zabitego jakiemś tępem narzędziem, który ponadto miał w potworny sposób odciętą prawą rękę w przegubie, tak, że pozostał tylko

ohydny, zakrwawiony kikut, ręka zaś owa zniknęła bez śladu. Niebawem stwierdzono, że nieszczęśliwym jest 28-letni urzędnik bankowy, **Charles Feloth,** który padł ofiarą zemsty swego rywala, 37-letniego pomocnika handlowego, **Billa Bredforda.**

Bredford poznał przed rokiem bardzo piękną, lecz ubogą manicurzystkę **20-letnią Marję Miley,** w której zakochał się. Dziewczyna, pragnąc zapewnić sobie byt, zgodziła się zostać jego żoną, a ślub miał nastąpić z powodu konieczności urządzenia sobie mieszkania za kilka miesięcy. Tymczasem jednak Marja, która wcale go nie kochała, zawarła znajomość z przystojnym i dobrze sytuowanym urzędnikiem bankowym, **Karolem Felothem.** Między młodymi zawiązała się **nić serdecznej sympatji,** która niebawem przerodziła się w

gorącą miłość.

Wówczas Marja rozmówiła się z Bredfordem i oznajmiła mu, że go nie kocha i że żoną jego nigdy nie zostanie.

Bredford próbował skłonić narzeczoną do zmiany postanowienia, oraz wpłynąć na swego rywala, lecz nadaremno. Wówczas wpadł na straszliwy pomysł. Napad na rywala, zamordował go, odciął mu rękę, a następnie skrwawioną

posłał w skrzynce

narzeczonej. Po ofiarowanym przez siebie pierścionku poznała nieszczęśliwa dziewczyna, do kogo ręka należała. Mimo to jednak, obawiając się zemsty brutala, **nieuwiadomiła o niczem policji,** która sama dopiero tajemnicę tej zbrodni wyjaśniła.

—o—

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej.

ENERGICZNY KOMITET PRZYGOTOWUJE CAŁY SZEREG IMPREZ. — SZCZEGÓŁOWY PROGRAM TYGODNIA.

Stanisławów, w październiku.

W dniu 6 października br. rozpoczyna się **Tydzień L. O. P. P. w Stanisławowie.** W związku z tem przygotowuje miejscowy Komitet, znany ze swej sprężystości, cały szereg imprez. Poniżej zamieszczamy szczegółowy program Tygodnia. I tak w sobotę 5 bm. odbędzie się o godz. 18 capstrzyk wszystkich orkiestr wojskowych: 48 p. p. i 6 p. ułanów, kolejowej, pocztowej i szkoły handlowej. W niedzielę 6 bm. o godz. 9 rano **uroczyste nabożeństwo** we wszystkich kościołach, Zborze ewangelickim i Synagodze postępowej. O godz. 10.30 **pochód oddziałów wojska, Przysposobienia wojskowego, Strzelca, Sokoła, Policji Państwowej, Harcerzy, Straży pożarnej, Funkcjonarjuszy pocztowych, młodzieży szkolnej i członków LOPP.** przez ulice 3 Maja, Sapieżyńską, Gosławskiego, Sobieskiego, Gołuchowskiego, Gillera, Lipową, Smolki, Sapieżyńską na plac Mickiewicza, gdzie nastąpi okolicznościowe przemówienie, które wygłosi dr. Walisz Hugo i rozwiązanie pochodu. O godz. 11.30 odbędą się koncerty muzyk 48 p. p. i 6 pł uł. i pocztowej na placu Hallera, Mickiewicza i Paderewskiego.

Od poniedziałku tj. 7 bm. do piątku odbędą się koncerty muzyk na placu Trynitarskim, Hallera itd., wykłady z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej, zwiedzanie „Wagonu obrony przeciwgazowej" na dworcu kolejowym między godzinami 15 a 18. W tym też czasie nastąpi wyświetlanie filmów w kinach wojskowych: Warszawie i Uranji. Ponadto odbędą się w Stanisławowie loty propagandowe.

W sobotę o godz. 18.30 odbędzie się wykład o znaczeniu lotnictwa i obrony przeciwgazowej dla Państwa i Obywateli w sali Z. K. P., który wygłosi dyrektor M. K. O. p. **Leon Ziobrowski.** O godz. 21 odbędzie się zabawa taneczna LOPP. w salach Kasyna polskiego. Wstęp za zaproszeniami. Cena wstępu 2.50 zł., dla Akademików 1 zł.

W ostatnim dniu tygodnia, tj. w niedzielę 13 bm. odbędzie się o godz. 11 koncert muzyk na placu Mickiewicza, Hallera i Paderewskiego. W tym samym czasie odbędzie się bieg uliczny S. K. S. Rewera. Start i meta obok cukierni Krowickiego.

Największą atrakcją będzie w tym dniu o godz. 14 **wielki pokaz gazowy na „Dąbrowie".** Zademonstrowany będzie tam system walki przy użyciu najnowszych wynalazków. W pokazie wezmą udział wszystkie rodzaje broni, Przysposobienie wojskowe, Sokół, Strzelec, Policja państw., Straż pożarna itd. Równocześnie przygrywać będą orkiestry. Wstęp wolny.

Ludzie czy szakale?

NIEZNANY SPRAWCA ROZKOPAŁ GRÓB PRUSKIEGO OFICERA.

Stanisławów, w październiku.

Dzisiaj w nocy miał miejsce w Kolankach w pow. horodeńskim wypadek dawno w kronice policyjnej nie notowany. Oto na miejscowym cmentarzu znajduje się **grób wojenny rotmistrza kawalerji pruskiej Leona von Lentz.** Nieznany sprawca ubiegłej nocy rozkopał grób, mając niewątpliwie zamiar obrabować zwłoki. Wiadomem bowiem było w Kolankach, że zmarły ma **złotą szczękę i platynowe zęby.** Sprawco został widocznie spłoszony i nie zdołał niczego zabrać. Policja jest już na tropie zbrodniarza.

Uroczyste otwarcie teatru

IM. MONIUSZKI.

Stanisławów, w październiku.

W niedzielę 6 bm. nastąpi uroczyste otwarcie teatru im. Moniuszki we własnej nowo wybudowanej sali.

Stróż nocny na posterunku.

Włamanie do zakładu hr. Skarbka w Drohowyżu.

Stanisławów, w październiku.

Wczoraj dostali się niewykryci na razie sprawcy do zakładu hr. Skarbka w Drohowyżu. Po wejściu wycięli w kasie ogniotrwałej zapomocą raka jedną boczną ścianę, usiłując w ten sposób dostać się do wnętrza. W czasie rozcinania kasy zostali jednak przez stróża nocnego spłoszeni i zbiegli, nie zdoławszy niczego zabrać.

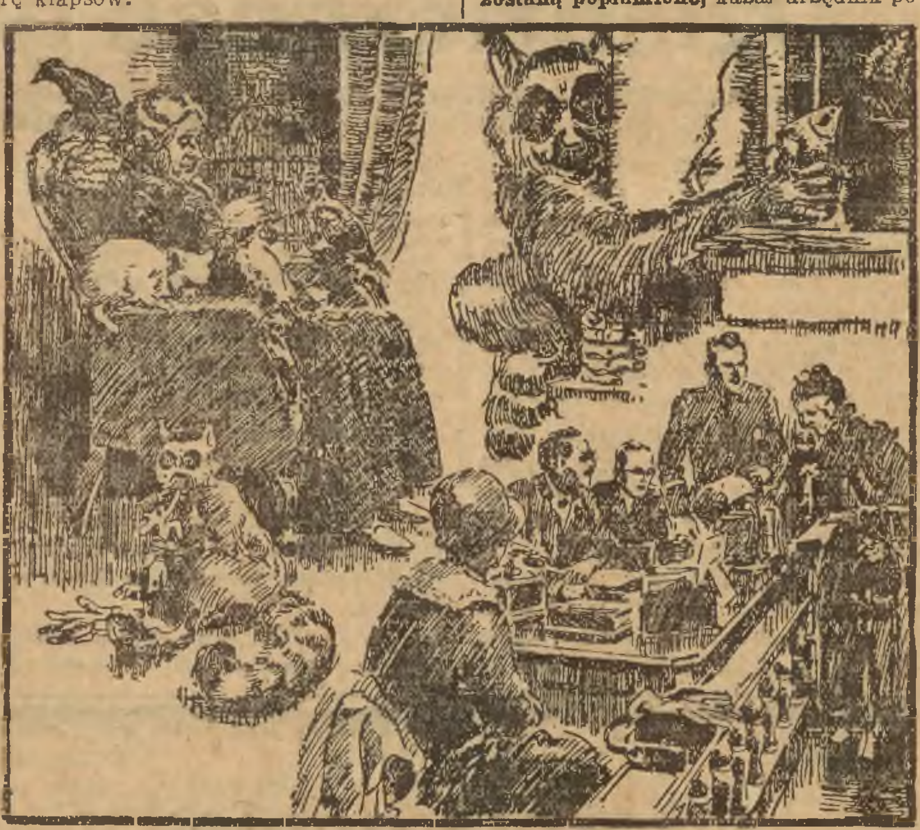
Złodziej o czterech rękach.

TAJEMNICZE KRADZIEŻE. — KŁOPOTY OPIEKUNKI ZWIERZĄT. — WYJAŚNIONA ZAGADKA.

Budapeszt, w październiku.

(=) W Budapeszcie udało się dokonać odkrycia **tajemniczej afery kryminalnej.** Władza zna nazwisko złoczyńcy, wie gdzie on się znajduje, lecz nie może go uwięzić. Sprawcy nie może się nic stać, chyba, że dostanie parę klapsów.

Gdy go przyniesiono na policję **wyszczerzył zęby do urzędnika.** Potem skakał i bawił się wesoło, jakby był u siebie w domu. A wreszcie poddał dokładnym oględzinom kałamarz i akta znajdujące się na stole komisarza. W obawie, że starannie utrzymane akta **zostaną poplamione,** kazał urzędnik policyjny nałożyć oskarżonemu **kajdany.**



Dopiero teraz można było ustalić faktyczny stan rzeczy i spisać protokół. Cały Budapeszt śmiał się z historji, którą w aktach uwieczniono. „Maki" stał się ośrodkiem ogólnego zainteresowania.

„Maki" jest to małpa, będąca własnością pewnej starszej damy i prowadząca u niej jedwabne życie. Jej właścicielka p. **Helena Turhane** dbała pieczołowicie o **ulubione zwierzątko.** Towarzyszami małpy były **papugi i kanarki,** znajdujące się również w mieszkaniu p. Turhane, mogące budzić w małpie złudzenie, że przebywa

w lesie dziewiczym.

Trochę nieprzyjemnemi towarzyszami **były tylko koty,** których pięć posiadała p. Helena. Ponieważ jednak małpa nie mogła nic na to poradzić, pogodziła się z losem i z — kotami.

P. Helena, która zazwyczaj tak czułą otaczała „Maki" opieką, okazywała przed kilku dniami

widoczną zmianę.

Była niezwykle zdenerwowana i prawie zupełnie nie troszczyła się o swoich ulubieńców. Przyczyn tego nie mogła oczywiście małpka odgadnąć. Oto p. Truhane **otrzymała wezwanie z policji.** To było dla niej czemś **niezwykłem i strasznem.** Cóż dopiero działo się w jej duszy, gdy na policji jej oznajmiono, że stoi ona pod zarzutem dokonania

kradzieży cennej złotej papierośnicy.

Podejrzenie to wypowiedziała jej sąsiadka, wdowa po dyrektorze banku. Obie sąsiadki często się odwiedzały, a więc p. Turhane **miała właśnie sposobność przywłaszczenia sobie cennego przedmiotu.** Ta okoliczność nie wystarczyłaby jednak. Wdowa jednak miała w ręku dowód **na pozór oczywisty.** Prócz papierośnicy zginęło kilka innych przedmiotów, a wśród nich

para rękawiczek.

Te rękawiczki znalazła dozorczyni w **skrzynce na śmiecie,** należącej do p. Turhane. Naprożno zapewniała oskarżona, że nie wie w jaki sposób rękawiczki dostały się do jej mieszkania, a później do skrzynki na śmiecie. Nagle uderzyła się w czoło:

Ach, z pewnością uczyniła to „Maki"!

Tak też rzeczywiście było. W mieszkaniu przeprowadzono rewizję, podczas której nie odkryto jednak kryjówki złodzieja. Wówczas zastawiono na małpkę

pułapkę.

P. Turhane w obecności zwierzątka pozostawiła na stole **błyszczący przedmiot.** Następnie oddaliła się i przez napół przymknięte drzwi **obserwowała zachowanie się małpy.** Zaledwie odeszła, gdy „Maki" chwyciła przedmiot, skoczyła ku oknu i połpełzła go na wystającym gzymsie kamienicy. Tam też znaleziono złotą papierośnicę i wiele innych przedmiotów, które w ostatnich czasach zniknęły z mieszkań obu kobiet.

Przez cały dzień „Maki" **była smutna** z powodu pozbawienia jej tylu skarbów.

Sprawcy wielkich kradzieży w Bolechowie schwytani.

JEDNEMU UDAŁO SIĘ ZBIEC Z WIĘZIENIA.

Stanisławów, w październiku.

Od dłuższego czasu nieznani sprawcy popełniali w Bolechowie ustawiczne kradzieże i mimo skrzętnych poszukiwań nie zdołano ich wykryć. Wreszcie policja wpadła na trop włamywaczy i wszystkich przytrzymała I tak aresztowano Dmytra Matwijciowa, Ołeksę Bojka, Ołeksę Łyseckiego i Piotra Szkulendę. Wszyscy zostali oddani do sądu. **Szkulendzie udało się** zbiedz w więzienia sądowego w Stryju. Wszyscy przyznali się do popełnionych kradzieży, przyczem znaczną część skradzionych rzeczy odebrano, a reszta zostanie wydobyta od paserów.

Aresztowanie sprawców napadu na posterunek.

Stanisławów, w październiku.

Jeszcze w roku 1924 napadła banda składająca się z **około 20 bandytów** na posterunek P. P. w Słobodzie rungurskiej. Bandyci uzbrojeni byli w karabiny, rewolwery i granaty ręczne i w czasie napadu zranili jednego posterunkowego. Obecnie Wydział śledczy w Kołomyji wpadł na trop sprawców, przyczem aresztowano Wasyla Skrypnyka. Reszta sprawców zostanie w najbliższych dniach ujęta.

Jak się bawią paryscy włamywacze.

„BAL MUSETTE". — NOCNY LOKAL NAJGORSZEGO GATUNKU. — DZIECI ULICY. — „KROWY IDĄ". — TANCERKI ZACZYNAJĄ „ROBOTĘ".

Paryż, w październiku.

Francuzi są najnamiętniejszymi tancerzami świata. Jak wszystkie ludy romańskie, biorą życie lekko „na wesoło", mimo, iż nie są lekkomyślnymi (znaną jest rzeczą, że Francuz jest bardzo oszczędny, „renta" francuska jest przysłowiowa).

Flagellantyzm w średniowieczu nie ograniczał się jedynie na krajach italskich. Francuskie prowincje były również terenem tego **religijnego obłędu tanecznego.** Już wówczas tańczyli Francuzi. Tańczyli później przy wszelkich okolicznościach i tańczą po dzień dzisiejszy. Z historji rewolucji francuskiej wiemy, iż 14 lipca zdobyli sankiuloci Bastylję tańcząc i śpiewając „Chantons la Carmagnole, Vive le son des canons".

Podczas najstraszliwszego teroru, gdy gilotyna nie przestawała ociekać krwią, **tańczyli Francuzi wokół „ciotki gilotyny".** Tańczono, gdy spadły głowy Ludwika XVI i Marji Antoniny. Paryż tańczył zawsze.

Obecnie stał się taniec modą. W Paryżu, podobnie zresztą jak i w innych stolicach, wyrosły, jak grzyby po deszczu **tysiące przeróżnych barów, dancingów, lokali droższych lub tańszych.** Z nastaniem wieczoru rozbłyska tysiące świateł i reklam, ściągających rzesze pań i panów o mniej lub więcej wyładowanych portfelach.

Bal musette.

Specjalność paryska. Tancbuda z bardzo lekkim nalotem nowoczesności. Prototypem jej były **piwnice taneczne,** miejsca schadzek sutenerów, złodziei, apaszów i wszelakiej hołoty, stroniącej od światła dziennego. Mirabeau ukrywał się swego czasu miesiącami w tych norach, gdzie pito, grano, mordowano się i tańczono, tańczono...

Łapacze królewscy wielokrotnie staczali formalne walki z szumowinami. Noże tkwiły bardzo luźno w pochwach apaszów. Kilku rannych po obu stronach i pole walki zalegała cisza. Kreatury zmykały jak mary po różnych zakątkach paryskich katakumb.

Fizjognomja dzisiejszego „Bal musette" nieco się zmieniła, **publiczność jednak pozostała ta sama.** „Bal musette" pozostał tem, czem były piwnice: miejscem schadzek szumowin, bozrobotnych, apaszów, sutenerów, dziewek ulicznych i handlarzy żywym towarem.

*

„Bal musette". Typowy lokal nocny najgorszego gatunku. Napozór mało ciekawy. Kontuar, stół obstawiony wysokiemi stołkami, kilka ciężkich dębowych bocznych stołów, przy których grają mężczyźni i kobiety, z okiem uważnie utkwionem w drzwi wejściowe. Oto wygląd wewnętrzny „Bal musette" — po południu.

Wieczorem — zupełna zmiana dekoracji. Jaskrawy napis świetlny „Bal" ściąga z najodleglejszych zakątków miasta, specjalnie z okolic Bastylji i Montmartru rzesze spragnione przygód i — tańca. **Obok wejścia wałęsają się opuszczone dzieciaki, wyczekując nocy, kiedy rozpocznie się „zarobek" — żebranina.**

O godzinie dziesiątej buda ożywia się. Elektryczne reflektory rozjaśniają mroczne uliczki prowadzące do lokalu. Wokół robi się rojno i gwarno. Grupkami ściągają ćmy nocne, z ufarbowanemi policzkami i wargami. Wnętrze zapełnia się. Przy wejściu staje dwóch potężnych agentów lub policjantów, którzy pozornie obojętnie przyglądają się gościom. W rzeczywistości porównywają uważnie każdego wchodzącego z fotografjami listów gończych.

Zaczyna się zabawa — tańce. **Każda tura musi być z góry opłacona.** „Panowie i panie" wykupują przy bufecie marki kontrolne. „Jazz" ryczy. W repertuarze tanecznym wszystkie modne tańce: onestep, twostep, bleckbotton, tango; argentyńskie: shimmy wyszło z mody, jak również wszelkie „tańce apaszów".

„Patron", właściciel budy, jest naturalnie **byłym sutenerem,** włamywaczem lub kimś z tej „branży". Stojąc za bufetem pilnuje porządku i spokoju. Podczas jakiejkolwiek awantury, puszcza w ruch swe pięści, podbijając oczy i rozbijając nosy... W razie niebezpieczeństwa, tj. obławy policyjnej, ostrzega gości okrzykiem: „Les vaches!" (dosłownie: „krowy!" przezwisko nadawane przez paryski świat przestępczy policyjnym patrolom rowerowym). Na hasło to każdy, kto ma niezbyt czyste sumienie, **ucieka tylnemi drzwiami lub kryje się w piwnicy.** W parę sekund potem stoją już policjanci z rewolwerami w rękach na progu lokalu.

— Ręce do góry!

Muzyka urywa, ramiona wylatują w górę.

— „Sacres vaches! Sales vaches" („Przeklęte krowy! Brudne krowy!") — Ulicznice oburzają się i klną na głos, podczas gdy policjanci przetrząsają kieszenie tancerzy. Rewolwery, sztylety, fińskie noże i kastety wychodzą na wierzch a właścicielom tych „miłych instrumentów" nakładają kajdany. Aresztowanych wyprowadzają, krótka pauza, wrzawa, nagle „jazz" zaczyna i zabawa wre znowu.

Nad ranem rozchodzą się tancerze i ich damy. Tancerki zaczynają „robotę", spacer po ulicach i przed nocnemi lokalami, podczas gdy partner czeka opodal, wygodnie rozwalony na ławce lub schodach. Ruch już na ulicy, a on wciąż czeka, by mu dziewczyna przyniosła pieniądze, które musi w międzyczasie zarobić.

Następnego wieczoru „zarobek" zostaje w „Bal musette" znowu przepity.

Dziedziczność genjuszu.

CO MÓWI STATYSTYKA — BŁĘDNOŚĆ TEORJI O MAŁYCH SYNACH WIELKICH OJCÓW. — RODZINY „OBCIĄŻONE DZIEDZICZNIE" GENIALNOŚCIĄ.

Lwów, 3. października.

(jp) Teorję dziedziczności badają obecnie za pomocą ścisłych statystyk, dzięki czemu zdołano ustalić wiele poglądów, które poprzednio były atakowane. Ciekawe są wyniki studjów, przeprowadzonych w Ameryce przez F. A. Wooda co do dziedziczności wybitnych talentów. Ze studjów tych wynika, że **wybitne uzdolnienia są przywilejem rodzinnym i że rzadko się zdarza, aby genjusz, a przynajmniej wielki talent, wyszedł z rodziny na ogół mało uposażonej intelektualnie.**

Te ścisłe badania statystyczne zaprzeczają także rozpowszechnionemu mniemaniu, że **synowie wielkich ojców nie dziedziczą ich zdolności,** ale że talent przejawia się dopiero w trzeciej generacji, **tj. przechodzi z dziadów na wnuków.**

Błędność tego poglądu wykazał już uczony angielski **Francis Galton.** Galton stwierdził na podstawie bardzo dokładnych, przez dziesiątki lat prowadzonych statystyk, że **100 wybitnych Anglików posiada przeciętnie tylko 14 nadzwyczaj uzdolnionych wnuków, a natomiast 48 sławnych synów.** Galton rozszerzył swoje badania także na braci, ojców, dziadków itd. Badania te potwierdziły teorję, że **wybitne zdolności są dziedziczne w poszczególnych rodzinach.**

Fakt, że to właśnie Galton doszedł do takiego rezultatu, nie jest przypadkowy. On sam bowiem, uważany za wyrocznię w dziedzinie nauk przyrodniczych, był **kuzynem Karola Darwina,** twórcy słynnej teorji, która wywołała tak olbrzymi przewrót w nauce. Ich wspólnym dziadkiem był **Erazm Darwin,** którego zowią ojcem lamarkizmu, teorji przeciwnej darwinizmowi.

Jest również rzeczą ciekawą, że obydwaj inni dziadkowie Darwina (ze strony macierzystej) i Galtona (ze strony ojczystej) byli także ludźmi, których nawet podług ostrej kwalifikacji Galtona, należy uważać za **wybitnie uzdolnionych.** Niemniej wszyscy **czterej synowie Darwina zasłynęli jako uczeni wysokiej miary,** zaś jego wnuk, który zmarł w 20 roku życia, posiadał **wprost genjalne zdolności.**

Podobną dziedziczność uzdolnień spotykamy w innych rodzinach. I tak **w rodzinie Tycjana liczono aż dziewięciu znakomitych malarzy.** W rodzinie **Bacha** wybitna muzykalność przechodziła na **pięć pokoleń kolejno,** a wszyscy czterej synowie Jana Sebastjana byli wprost genjalnymi muzykami.

Anzel Feuerbach, znakomity jurysta i twórca nowego prawa karnego niemieckiego, miał czterech sławnych synów, między którymi najwybitniejsze stanowisko zajmował w nauce słynny filozof **Ludwik Feuerbach,** a malarz Anzelm Feuerbach, twórca „Ifigenji", był jego wnukiem.

Przykładów możnaby mnożyć w nieskończoność. Jednak teorja dziedziczności wybitnych uzdolnień, nie może obalić także i tej prawdy, że **genjusz wyczerpuje kapitał uzdolnień wielkiej masy osobników.** Podobnie, jak wspaniale wybujała roślina, zabiera dla siebie najlepsze soki z otoczeni, które zdradza następnie objawy wyczerpania.

Liga małych matek.

Lwów, 4. października.

Opierając się na doświadczeniu zeszłorocznem przystępuje Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem już w pierwszych dniach października do zorganizowania Ligi Małych Matek, która w okresie 2-miesięcznym zamierza przygotować bezpłatnie osoby płci żeńskiej powyżej lat 16-tu do przyszłych zadań gospodyni domu, opiekunki ogniska domowego, matki rodziny. Wyszkolenie to prowadzić będą lekarze i opiekunki społeczne Miejskich Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, w lokalu Stacji przy ul. Chorążczyzny 22. Program obejmuje tematy: hygienę matki, hygienę niemowlęcia, szycie i gotowanie dla oseska, hygienę osobistą, gospodarstwo domowe, pomoc w nagłych wypadkach, wychowanie fizyczne, wpływ alkoholu na życie rodzinne i t. p. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie przed południem w Miejskich Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Chorążczyzna 22, i ul. Szpitalna 31.

Ze sportu.

Czarni-Lechja.

Lwów, 3. października.

Wymienione powyżej drużyny rozegrają w dniu 6. bm. (niedziela) spotkanie towarzyskie. Zawody te zapowiadają się nader interesująco, gdyż Lechja zdobywszy zaszczytny tytuł mistrza Aklasy Okręgu lw. zechce niewątpliwie pokazać, że może być groźnym przeciwnikiem także dla drużyny zajmującej środkową pozycję w tabeli ligowej. Czarni mający przed sobą decydujące dla nich i dla Lwowa spotkanie ligowe wystąpią w pełnym ligowym składzie, by w spotkaniu przyjacielskiem okazać pełne walory piłkarskie drużyny. Lechja posiada w zespole swym pełnowartościowe jednostki totez zawody te winny stanowić dla Lwowa pewnego rodzaju atrakcję sportową wśród ciężkiej orki ligowej.

Pięciobój wojsk.-sport.

o mistrzostwo D. O. K. VI.

Lwów, 4. października.

Zawody w pięcioboju wojsk.-sport. o mistrzostwo okręgu korpusu Nr. VI. odbędą się na boisku sportowem 40. pp. (Pohulanka) 11. i 12. bm.

W pierwszym dniu zawodów, tj. 11. bm. odbędą się następujące konkurencje: a) bieg 60 m., b) rzut granatem, c) walka na bagnety.

W drugim dniu, tj. 12. bm.: a) skok w dal, b) bieg na 2000 m„ c) ewent. walka na bagnety.

Początek zawodów każdego dnia o g. 8-mej i o godz. 14-tej. Podczas zawodów przygrywać będą orkiestry wojskowe.

Jak najliczniejszy udział szerszej publiczności mile widziany. Wstęp na boisko wolny.

KRONIKA

3 PAŹDZIERNIKA
Czwartek
Kandyda

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek 3. bm. g. 7.30 „Najpiękniejsza z kobiet", gość. występ M. Wawrzkowicza (tani dzień 50 proc. zniżki).

Piątek, 4. października o g. 7.30 w. „Halka", ostatni gośc. wyst. St. Korwin-Szymanowskiej (ceny dramatu).

Sobota, 5. października o g. 3.30 pop. „Spazmy modne", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 5. października o g. 7.30 w. „Wielki Kram", przedstawienie „Teatru Premier".

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 3. bm. g. 7.30 „Mała grzesznica" (tani dzień 50 proc. zniżki).

Piątek, 4. października o g. 7.30 w. „Mała grzesznica" (tani dzień, 50 proc. zniżki).

Sobota, 5. października o g. 7.30 w. „Mała grzesznica" (tani dzień, 50 proc. zniżki).

*

W Teatrze Wielkim dziś 50 procent zniżki. Pomimo występu świetnego tenora operetki warszawskiej p. Wawrzkowicza, który kreacją swoją w „Paganinim" zdobył serca wszystkich słuchaczy, dyrekcja Teatrów Miejskich postanowiła na dzisiejsze przedstawienie melodyjnej operetki Waltera Bromme „Najpiękniejsza z kobiet" zniżyć znacznie ceny miejsc. W ten sposób dyrekcja Teatrów Miejskich pragnie spopularyzować teatr i uprzystępnić mniej zamożnym sferom uczęszczanie do teatru. Obsadę stanowią ulubieńcy publiczności M. Korabianka, Poleska, sympatyczny śpiewak Ruszkowski, oraz Szosland.

„Halka" z p. Szymanowską w roli tytułowej. Świetna śpiewaczka St. Szymanowska która niestety kończy gościnę w naszej operze wystąpi ostatni raz w operze Moniuszki „Halka" w roli tytułowej. P. Szymanowska partję Halki odśpiewa po raz pierwszy we Lwowie. Wyjątkowo na to przedstawienie opery obowiązują ceny dramatu i zniżki są ważne.

Pierwsze przedstawienie „Teatru Premier" w Teatrze Wielkim odbędzie się w sobotę dnia 5. bm. Teatr ten rozpoczyna swoją działalność artystyczną wystawieniem rozgłośnej, trzyaktowej, politycznej komedji B. B. Shaw'a „Wielki Kram" z Junoszą Stępowskim w głównej roli Króla. Nadto w przedstawieniu tem biorą udział Ewa Kunina, Eugenja Kwiatkiewiczowa, Stanisława Mazarek, Jadwiga Okońska Władysław Brochwicz, Stanisław Czaszka, Stanisław Dąbrowski, Józef Dębowicz, Karol Dowrski, Tadeusz Niewiakowski, Stanisław Ordon i Stanisław Posiadłowski. Sztukę wyreżyserował Franciszek Frączkowski. Następne przedstawienia odbędą się w niedzielę 6. poniedziałek 7. i wtorek 8. bm., poczem „Teatr Premjer" udaje się w podróż artystyczną po całej Polsce.

Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia, że wszystkie bilety wolnego wstępu z wyjątkiem urzędowych i prasowych wystawione przez b. dzierżawców tracą ważność w dniu 5. bm. Na przedstawienia „Teatru Premier" żadne bilety wolnych wstępów wydawane nie będą. Również zniżki wydane przez b. dzierżawców tracą swoją ważność w dniu 4. bm. Nowe zniżki 33 proc. dla Związków i Stowarzyszeń, a nie poszczególnych osób będą wydawane od dnia 5. bm. w dyrekcji Teatrów. W najbliższych dniach również ceny miejsc w obydwu teatrach zostaną obniżone.

Trzy tanie dnie w Teatrze Małym. Dziś w czwartek oraz w piątek i w sobotę grana będzie pełna błyskotliwego humoru francuska komedja Birabeau „Mała grzesznica" przy 50-procentowej zniżce. Wobec czego ceny biletów na te trzy przedstawienia wypadną taniej jak do kina. Publiczność naszego miasta powinna tłumnie skorzystać z tej niesłychanej okazji. Główne role spoczywają w rękach niezawodnej Rasińskiej Lewickiej i pp. Kwiatkowskiego oraz Szwendlera. Reżyser Dobrzański.

*

II. Mistrzowski Koncert Abonamentowy odbędzie się we wtorek 8. października. Wystąpi poraz pierwszy we Lwowie międzynarodowej sławy śpiewaczka **Marja Olszewska,** primadonna opery wiedeńskiej, Covent-Garden w Londynie i innych scen światowych. W osobie Olszewskiej Lwów będzie miał sposobność poznać artystkę najwyższej wartości, gdyż zarówno pieśń jak i Arja operowa dosięga w jej wykonaniu zenitu sztuki odtwórczej. Jest to śpiewaczka o alcie aksamitno miękkim i pięknie zaokrąglonem brzmieniu, przypominająca wielkie mistrzynie belcanta Alicję Barbi i Edytę Walker. Pozatem śpiewaczka ta jest aktorską indywidualnością, pełną temperamentu, intelektu i czarującą pięknością. Pani Olszewska należy do najwybitniejszych współczesnych zjawisk artystycznych i do najwyżej cenionych śpiewaczek zarówno w Europie jak i w Ameryce.

—o—

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KOPERNIK: Emil Jannings „Grzechy ojców".
APOLLO: „Girlsy Paryża".
CHIMERA „Córka Pułku".
CASINO: „Władczyni miłości".
GRAŻYNA: „Szalona Hrabianka".
COLOSSEUM: „Szczerozłoty Wąwóz".
FATAMORGANA: „Policmajster Tagiejew".
LEW: „Port Marzeń".
LUNA: „Sąd polowy w Sanoku" (Spowiedź kapelana).
MARYSIENKA: Emil Jannings „Grzechy ojców".
OAZA: „Śpiewaczka ulicy" (film ze śpiewami).
PALACE: „Jej pieprzyk".
PAN: „Dr. Schäffer".
PASAŻ: „Prawo i bezprawie".
POLONJA: „W kajdanach" oraz „Tajemniczy cowboj".
PROMIEŃ: „Człowiek z biczem".
STYLOWY: Podwójny program: „Kiki Tancerka i Follies-Beogeres" i „Zdeptany honor".
UCIECHA: „Tancerka z Moskwy".

—o—

—o—

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 4. bm. o godz 6 wieczorem w sali Polikliniki ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: Dr. L. Landes-Leinerowa: Kilka przypadków roentgenologicznych badań kości skalistej; Prym. W. Ziembicki: Omówienie przypadków ropni płuc przedstawionych przed rokiem; Doc. H. Demianowski i Dr. J. Frostig: Psychoneuroza symulacyjna.

Walka o nową kobietę. Juljusz Kaden Bandrowski wygłosi na ogólne żądanie po raz drugi i ostatni ciekawy odczyt pt. „Walka o nową kobietę" ze względu na to, że na ostatni odczyt o kobiecie poważna ilość osób nie otrzymała biletów wstępu. Odczyt odbędzie się w Kasynie liter., ul. Akademicka w piątek dnia 4. bm. o godz. 8 wiecz.

Pożegnanie zasłużonego urzędnika dyr. kolei. Wydział finansowy lwowskiej dyrekcji kolejowej pożegnał wczoraj swego naczelnika p. Piaseckiego, który z dniem 1. października br. po 42-letniej żmudnej pracy przeszedł w stan spoczynku.

Ogólno-Zawodowy Związek Pracowników Umysłowych we Lwowie. Rada Okręgowa C. O. Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie podaje do wiadomości, że pracownicy umysłowi, którzy ze względu na swój zawód nie mogą przystąpić do jednego ze Związków branżowych (Związek Prac. Bankowych, Naftowych itp.) zgłosić mogą swe przystąpienie do Ogólno-Zawodowego Związku Pracowników Umysłowych we Lwowie. Statut nazwanego Związku przewiduje sekcje jakoteż Oddziały i Stacje na prowincji. Sekretarjat urzęduje przy ul. Kopernika 26 II. p. w dnie powszednie od godz. 18—19. Tel. Nr. 34-07.

Jubileusz Sokoła IV. W dniach 5. i 6. bm. Sokół IV. we Lwowie obchodzić będzie 25-letni jubileusz swego istnienia, z następującym programem: w sobotę d. 5. bm. o 8-mej rano odbędzie się w kościele św. Antoniego nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Towarzystwa. O godz. 7.30 wieczór uroczysty wieczór jubileuszowy we własnym gmachu przy ul. Łyczakowskiej z urozmaiconym programem muzykalno-deklamacyjnym i produkcjami gimnastycznemi. W niedzielę dnia 6. bm. o godz. 8.30 zbiórka w gmachu Sokoła IV., skąd wyruszy pochód na uroczystą mszę św. do kościoła św. Antoniego. O godz. 11.30 uroczysta akademja, zaś o godz. 20-tej jubileuszowa wieczornica z tańcami.

Zebrania kontrolne szeregowych rezerwy. W dniach od 1. października do 16. grudnia br. odbędą się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A. C. i D. roczników 1904 i 1889, dalej szeregowych rezerwy kat. A. rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rezerwie w r. 1927, 1928 lub 1929 r., oraz szeregowych pospolitego ruszenia kat. C. i D. urodz. w r. 1902. Zebrania odbędą się w lokalu przy ul. Pijarów 1. 33., a to codzień od godz. 8-mej rano. Każdy szeregowy obowiązany do stawiennictwa winien zgłosić się czysto ubrany ogolony i umyty. Ci, którzy bez uzasadnionej przyczyny nie zjawią się będą pociągnięcie do surowej odpowiedzialności.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach: 7, 9, 14, 16, 17, 21. 24. 26. 28 i 31. października br. odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pocískami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi. Do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Baczność przed oszustem. Od kilku miesięcy na terenie Lwowa, grasuje bezkranie oszust przybierający różne nazwiska jak: Bilewicz-Gawalewicz itp., podający się za sekretarza tak Związku Inwalidów, jak i pokrewnych Związków wyłudzając datki na rzekomo dostawy dla Związku i zawierając różne umowy i transakcje. Podaje się przeto do publicznej wiadomości z ostrzeżeniem przed oszustem, którego należy bezzwłocznie oddać w ręce policji.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Salamona Baczesa, przy ul. Wołyńskiej 7. skąd skradli futro oraz różne rzeczy. wartości 1700 zł. — Stefanowi Kołodziejowi skradziono wczoraj w restauracji Izaka Hausena przy ul. Zygmuntowskiej z kieszeni kwotę 135 zł. — Podobnie zupełnie całą swoją pensję stracił wczoraj Teodor Bielecki, kierownik pociągu zam, przy ul. Szumlańskich. Oto w chwili, gdy Bielecki po podjeciu swych poborów w kwocie 235 zł. w kasie stacyjnej na dworcu wyszedł na ulicę, pieniądze te jakiś złodziej wyjął mu z kieszeni płaszcza.

(—) **Pozostawiła dziecko, a sama zbiegła.** Ewa Szarkowa doniosła wczoraj policji, że jeszcze 25. sierpnia niejaka Anna Bojdar przyniosła jej 8-miesięczne dziecko celem pozostawienia jego u niej na wychowanie i od tego czasu więcej się nie pokazała.

(—) **Lekarz potrącony przez wóz ciężarowy.** Dr. Karol Henschel, lekarz Szpitala wojskowego zawiadomił policję, że gdy wysiadał z wozu tramwajowego obok kościoła św. Anny nadjechał z góry wóz ciężarowy Wasyla Szarkowskiego, przyczem donoszący został dyszlem potrącony w plecy.

(—) **Przebity nożem w restauracji.** Jan Łaba, robotnik kolejowy, zamieszkały w Rudnikach, pow. Mościska bawił wczoraj w restauracji Opata przy ul. Gródeckiej i tam został przez nieznanego osobnika przebity nożem w rękę. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe. — Podobny wypadek wydarzył się Józefowi Szujkowskiemu, zam. przy ul. Pełtewnej, którego nieznani sprawcy pobili w głowę w restauracji przy ul. Kopytkowej.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Juljusza Goldnera pomocnika handlowego za systematyczną kradzież rakiet tennisowych wartości 200 zł. na szkodę Jakóba Rosenmanna, przy ul. Akademickiej, Grzegorza Wenczurę za kradzież ciężarków i dwóch worków na szkodę Basi Weintraub, oraz Józefa Rosenbuscha i Leiba Kohla jako podejrzanych o kradzież na szkodę firmy Fischer i Lwów, na ul. Kaźmierzowskiej.

(—) **Jeszcze jedna ofiara łatwowierności.** Kozak Ołeksa, rolnik, zamieszkały w Nowosiółkach nowoczeskich, pow. Horochów, doniósł policji, że wczoraj po południu, gdy przechodził pl. Krakowskim przystąpiło do niego dwóch nieznanych osobników, którzy sprzedali mu dwie obrączki i łańcuszek metalowy za złote za 120 zł. poczem zbiegli.

(—) **Ujęcie fałszerzy.** Wydział śledczy aresztował wczoraj Nuchima Geltzera, lat 20, za oszustwo i fałszowanie weksli.

—o—

Z karty żałobnej. Donka z Hawranków Łeszeżijowa, żona profesora gimn. usnęła w Panu po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, we Lwowie dnia 2. października br. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 4. października o godz. 3 popoł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. 7576

—o—

—o—

Rada Nadzorcza Akcyjnego Banku Hipotecznego na posiedzeniu dn. 30. września 1929 kooptowała do swego grona adwokata Dra Józefa Parnasa i zamianowała dyrektorem Zakładu adwokata Dra Juljusza Sandauera. 7575

—o—

—o—

Składki.

Dla matki obrońcy Lwowa: Antonina K. zł. 10.—.

Dlaczego książę Walji się nie żeni?

BO SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. — CIEKAWA KSIĄŻKA O ANGIELSKIM NASTĘPCY TRONU.

Londyn, w październiku.

(=) Wielką sensację londyńskiego rynku księgarskiego jest niedawno wydana **biografja księcia** Walji. Autorowie książki, której pierwsze wydanie zostało wyczerpane jeszcze przed ukazaniem się przy pomocy zamówień, to Walter i Leonard Townsendowie, dwaj pisarze, którzy dotychczas występowali tylko z dziełami finansowemi. Biografję należy uznać do pewnego stopnia **za autentyczną**, gdyż książę Walji nie zaprotestował przeciwko ukazaniu się tej książki, a nawet za pewnił autorów, że fakty w niej po dane

odpowiadają rzeczywistości.

Mimo to pewne ustępy musiały zostać usunięte na podstawie cenzury prywatnego sekretarza księcia Walji, **Godfreya Thomasa**, który skrócił manuskrypt o **dwa tysiące wierszy.**

Obaj autorowie pracowali nad tą książką dwanaście miesięcy. Zbierali informacje od osobistości stojących blisko dworu, od profesorów kolegjum w Oxfordzie, gdzie — jak wiadomo — książę studjował, a wreszcie od prywatnego sekretarza księcia, który zarazem jest jego

serdecznym przyjacielem.

Książka miała się ukazać jeszcze przed kilku miesiącami. Lecz doznała opóźnienia z **powodu choroby króla.** Zachodziła bowiem **możliwość, że w życiu księcia Walji nastąpią nowe, nieoczekiwane fakty, które** biografję uczynią odrazu przestarzałą.

Książka jest właściwie zupełnie niewinna i dotrzymuje znacznie mniej, niż tytuł zapowiada. Jest to właściwie zupełny

zbiór wielu anegdot,

krążących o księciu, z których większość jest doskonale znana. Obszernie zajmuje się książka problemem interesującym wszystkich Anglików, a mianowicie **przyczyną, dla której przyszły władca Wielkiej Brytanji dotychczas się nie ożenił.**

„Nic jest wcale łatwo — piszą autorowie — określić poglądy, które książę Walji żywi **na temat małżeństwa.** Można jednak stwierdzić, iż zapatruje się na sakrament małżeństwa z taką powagą, że nigdy nie **zawarłby związku dla konwenansu.**

Książę Walji, mimo iż jest człowiekiem bardzo nowożytnym podziela tę dawną wiarę, że **niema dobrego małżeństwa bez miłości.**

Toteż jest rzeczą zrozumiałą, że poką nie doznał uczucia miłosnego w całej pełni i sile, dotąd nie zawrze ślubów małżeńskich. **Oto jest cała tajemnica...**"

O prawdziwą miłość możeby nie było trudno, ale trudno, ażeby ta prawdziwa miłość zgodna była tak że z interesami państwa, które rozstrzygają **o małżeństwach panujących.** I tak **uzupełniona tajemnica księcia Walji daje zapewne rozwiązanie zagadki.**

Jak Niemcy dbają o swe Marysie

PROJEKT NOWEJ USTAWY O SŁUŻBIE DOMOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin, w październiku.

Do niemieckiego parlamentu wpłynął ostatnio rządowy projekt ustawy o pracy służby domowej.

Najważniejsza sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy, którego zasadę tak trudno, a właściwie niepodobna zastosować w gospodarstwie domowem — znalazła dosyć dowcipne rozwiązanie.

Ilość godzin pracy w nowej ustawie nie będzie określona, natomiast wyznaczono

9 godzin snu, jako normę wypoczynku.

Ustawa przewiduje obowiązkowe „wychodne" — conajmniej 4 go**dziny w tygodniu** i całe południe niedzielne, poczynając od godz. 3.

Po dziewięciu miesiącach pracy należy się służbie tygodniowy urlop, następnie zaś — co rok urlop dwutygodniowy.

Niełatwe jest rozwiązanie ustawowe problemu odżywiania i odpowiedniego pomieszczenia służącej. **Kwestja** ta bowiem uzależniona jest od warunków indywidualnych, od zamożności pracodawcy, no i od trudnych w dobie obecnej stosunków mieszkaniowych.

W poszczególnych wypadkach **miałyby prawo kontroli i interwencji inspektorki pracy.**

Ustawa omawia wypadki, w jakich wolno jest służbie odmówić wykonania pewnych czynności.

Do tej kategorji wypadków należy pielęgnowanie chorych w domu lub konieczność wyjazdu wraz z gospodarzami na dłuższy okres czasu do innej miejscowości.

Ze względu na moralność publiczną **gospodyni przysługuje prawo kontrolowania, w czyjem towarzystwie przebywa służąca w wolnych godzinach od pracy.**

Ustawa bierze pod opiekę służącą-matkę zastrzegając, że niedopuszczalne jest wydalenie służącej z powodu ciąży lub urodzenia dziecka.

Służącej również nie wolno opuszczać służby u pracodawczyni, która jest przed lub bezpośrednio po urodzeniu dziecka.

Ustawa niemiecka domaga się przywrócenia „książeczek służbowych", jako najskuteczniejszego środka ochrony przed złodziejami domowymi.

Tak samo i u nas w Polsce konieczne jest ponowne wprowadzenie książeczek służbowych, a także i ogólne ustawowe uregulowanie kwestji służby domowej, z uwzględnieniem należytem zarówno interesów pracodawców, jak i najemnych pracowników domowych.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 1. października. (Tel. G. P.) Na giełdzie akc. tendencja utrzymana, uspos. słabe. Na giełdzie zbożowej ceny utrzymane, tend. spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 2. października. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 117 3/4, 5 proc. pożyczka dolarowa 62, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50 i ćwierć, 7 proc. stabilizacyjna 88, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Państw. Banku Rol. 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87 i pół Holandja 357.38 Londyn 43.25 Paryż 34.92 Praga 26.34 Szwajcarja 171.77.

Warszawa 2. października. (Tel. G. P.) Bank Polski 169 i ćwierć Bank Zachodni 70 i pół Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Spiess 135 Siła światło 120 Firlej 51 Lilpop 27 3/4 Norblin 100 Ostrowiec 84 i pół III. em. 73 i pół, Starachowice 23. Klucze 9.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 2. października. (Tel. G. P.) Bank Polski 171. Zieleniewski 86 i pół Chodorow 155 bez prawa poboru.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 2. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 Londyn 25.18 N. Jork 5.18 Belgja 72.15 Włochy 27.12 Hiszpanja 76.85 Holandja 208.05 Berlin 123.47 Wiedeń 72.82 Sztokholm 139 Oslo 138.30 Sofja 3.74 i pół Praga 15.33 i pół Warszawa 58.15 Budapeszt 90.39 Białogród 9.12 i ćw. Ateny 6.72 Konstantynopol 2.50 Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.05 Buenos Aires 217 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 2. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.15 i pół Belgrad 12.53 3/4 Berlin 169.26 Bruksela 98.93 Budapeszt 123.93 Bukareszt 4.21 7/8 Kopenhaga 186.55 Londyn 34.52 3/4 Madryt 105.55 Medjolan 37.20 Nowy Jork 709.85 Oslo 189.55 Paryż 27.87 Praga 21.01 5/8 Sofja 5.13 i ćwierć Sztokholm 190.50 Warszawa 79.86 Zurych 137.06 Amerykańskie 707 Niemieckie 169.01 Francuskie 27.80 Włoskie 37.14 Jugosłowiańskie 12.47 Czeskie 20.98 i pół Węgierskie 123.88 Szwajcarskie 136.68 Angielskie 34.52 Renta majowa 0.921 Bankverein 21.75 Bodenkredit 99.40 Kreditanstalt 52.30 Anglobank 17 Kompas 14 Laenderbank 26 Kolej północna 1021 Austr. kol. państw. 29.25 Kolej południ. 7.22 Alpiny 38.50 Krupp 11 Poldi Huette 190 Rima 108.20 Skoda 367.25 Siersza 13.75 Zieleniewski 70 Fanto 4 Galicja 35.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 2. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 486.07 Holandja 12.10 i pół Francja 123.86 Belgja 34.89 5/8 Włochy 92.85 Niemcy 20.39 i ćwierć Szwajcarja 25.18 i ćwierć Hiszpanja 32.76 Danja 18.20 5/8 Szwecja 18.11 7/8 Norwegja 18.20 5/8 Helsingfors 193 i ćwierć Praga 164.18 Budapeszt 27.85 Belgrad 276 Sofja 672 Rumunja 817 5/8 Wiedeń 34.55 Warszawa 43.31.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 2. października. (Tel. G. P.) Londyn 123.86 Nowy Jork 25.47 i pół Belgja 355 Hiszpanja 378 Włochy 133 i ćw. Szwajcarja 491 3/4 Danja 680 i ćwierć Holandja 1023 Norwegja 680 i ćwierć Szwecja 683 i pół, Praga 75 3/4 Rumunja 15.15 Wiedeń 359 Niemcy 607.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 2. października.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50, dol. kanad. 8,80,00—8,80,50, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50 leje 0,05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0,34,75, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43,30—43.50, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.36.00. 20 marek 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50. 5 kor. austr. 3.24.00—3,30.00, flor. austr. 1,62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65. kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uleczony przed straceniem.

CUDOWNY HUMANITARYZM AMERYKAŃSKI.

Nowy Jork, w październiku.

(=). Frank Plaia jest skazanym na śmierć więźniem sławnego Sing-Singu w Stanie Nowojorskim. Plaia zabił dwóch ludzi i ma zato umrzeć na krześle elektrycznem. Plaia nagle popadł w ciężką chorobę, dostał się do szpitala w Ossining, gdzie wskutek ropnego zapalenia ślepej kiszki

walczył między życiem a śmiercią.

Plaia był niemal konający. Wówczas zawezwano do jego łoża trzech **najwybitniejszych chirurgów amerykańskich,** aby uratować jego życie dla —

elektrycznej śmierci.

Plaia nie potrzebował nawet zapłacić lekarzom. Uczyniło to za niego państwo, aby zachować tak cenne życie. W normalnych okolicznościach byłby Plaia dawno już umarł. Tymczasem ostatni biuletyn lekarski brzmiał tak dosłownie: **Plaia w krótkim czasie będzie z nowu na tyle zdrów, aby móc podołać trudom swego stracenia.** Sprawiedliwość amerykańska jest zaiste nader humanitarna.

Hendersona definicja dyplomaty.

Londy, w październiku.

(=) Jedno z pism londyńskich opowiada, że angielski minister spraw zewn. Henderson, niedawno dał wyraz swemu zdziwieniu, że na bankiecie urządzonym przez Brianda nie **byli obecni zawodowi dyplomaci.** Wówczas ktoś go zapytał: „Panie ministrze, co pan właściwie rozumie przez dyplomatę?" Henderson odpowiedział: „Dyplomata jest to — według mego zdania — człowiek, który zna datę urodzin kobiet, lecz nie pamięta ich wieku".

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek 4. października 1929.

Warszawa 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków 312 16.30 Muzyka z płyt gram. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Mariackiej.

Poznań 334 18.00 Pieśni rosyjskie w wykonaniu p. Bogny Milskiej (sopran), 18.30 Koncert klubu mandolinistów, 20.30 Akademja ku czci św. Franciszka z Asyżu. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.20 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Transmisja z Warszawy, 19.45 Kom. sportowe, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Wilno 385 19.25 Audycja wesoła.

Wrocław 253 19.05 Płyty gram. 21.00 Koncert kameralny. Wyk. Kwartet Manzera.

Londyn 356 15.45 Koncert dla szkół. 20.00 Koncert spacerowy, Transm. z Queen's Hall. Wyk. Orkiestra Symfoniczna Wooda oraz Chór Narodowy. W programie Symfonja IX. Beethovena. 23.00 Muzyka taneczna.

Sztutgart 360 21.30 Koncert. Wyk. Stefan Frenkiel (skrz.) oraz Orkiestra Filharmoniczna. W programie: Grieg, Haendel i in. 23.00 Koncert orkiestry wojskowej.

Frankfurt 390 16.15 Koncert radjoorkiestry. 21.30 Koncert ze Stutgartu.

Berlin 418 18.30 Pieśni Marka Lothara odśpiewa Conry Nera (sopran), Przy fortepianie kompozytor, 20.00 „Wachlarz Lady Windermere" Oscara Wilde'a.

Rzym 441 17.30 Koncert popołudniowy. 21.00 „Frasquita" operetka w 3 aktach Lehara.

Langenberg 473 17.35 Koncert Radjochóru kameralnego.

Praga 487 16.30 Koncert Kameralny Kwartetu Ondricek. 19.20 Transmisja z Teatru Narodowego „Burza", opera Zd. Fibicha.

Medjolan 501 20.30 Koncert symfoniczny.

Wiedeń 516 16.00 Płyty gramof. 16.45 Koncert solistów W programie: Handel, Strauss, Rachmaninow i in. 20.05 „Gasparone", operetka w 3 aktach Millöckera.

Montechjum 533 17.30 Koncert kameralny, 19.30 Recital śpiewaczy Sylwji Vianelli (sopran),

Lublana 566 20.00 Recital wokalny pani Gaj. 21.00 Koncert radjoorkiestry.

Huizen 1071 15.40 Koncert solistów. 18.55 Wieczór muzyki religijnej.

Sobota, 5. października 1929.

Warszawa 1411 16.15 Słuchowisko z Krakowa. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.30 Muzyka lekka: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. Marja Konarek-Korska (śpiew), Wacław Roszkowski (saxofon) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). W programie: Lehar Herzberg i in. 22.45 Muzyka taneczna z Wilna.

Kraków 312 16.15 Audycja dla dzieci. 18.00 Transm. z Wilna. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 7.00 Gimnastyka poranna. 16.45 Kurs wyższy języka angielskiego. 19.20 Utwory na wiolonczelę solo odegra p. Stanisław Doliński. 22.45 Radjokabaret. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 408 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.30 Transm. z Warszawy.

Wilno 385 17.35 Fejleton wesoły, wygłosi Karol Wyrwcz-Wichrowski. 18.00 Transm. Nabożeństwa z Ostrej Bramy. 22.45 Muzyka taneczna.

Kopenhaga 281 20.30 Recital fortepianowy Roberta Goldsanda. 21.15 Recytacje i pieśni do słów Hienego. 23.00 Muzyka taneczna.

Sztutgart 360 17.00 Muzyka taneczna kapeli Stanley Wiesenberg. 19.15 Sonaty.

Hamburg 372 19.55 Transm. z Teatru Miejskiego w Goettingen. „Niziny" opera d'Alberta.

Stockholm 436 19.30 Koncert Chóru. Pieśni Schuberta i Haydna z towarz. fortepianu. 20.00 Koncert solistów: Gösta Jahn (fort.) i Irma Stuppel (śpiew). 22.00 Dawna muzyka taneczna.

Daventry 479 20.00 Pieśni z Plantacji w wykonaniu radjochóru oraz solistów. 20.30 Muzyka taneczna orkiestry B. B. C.

Praga 487 17.25 Audycja niemiecka. Muzyka dla młodzieży. 20.00 Transmisja z Sali Smetany w Ratuszu. I-szy Koncert galowy Filharmonji Czeskiej pod dyr. Al. Zemlińskiego.

Wiedeń 516 18.00 Koncert kameralny. 18.50 Mirko Jelusch. Autorecytacje. 19.30 Transm. z Opery Państwowej. „Tosca". opera w 3 aktach Pucciniego.

Budapeszt 550 17.40 Jan Strauss. Koncert pod dyr. Polgara. 21.50 Koncert kapeli cygańskiej Jeno Farkas.

Königswusterhausen 1635 20.40 „Z Archiwum Berlińskiej Opery Miejskiej". Rheinberg i początki Opery.

Paryż 1725 21.15 Wieczór muzyki popularnej.

OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR." z 4. X. 1929.

MAKS BRAND. 33

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

Obrócił się niedbale tyłem do sali.

— Owszem, Mary, — rozumiem doskonale.

— A więc zmykaj stąd czemprędzej! Idź na górę.

Nie ruszył się z miejsca, koło warg zaigrał lekki uśmiech:

— Cóżbyś sobie o mnie pomyślała, gdybym teraz odszedł?

— Że jesteś człowiekiem rozsądnym.

— Ale ja zostaję!

— Naprawdę straciłeś rozum.

— Zostaję, — powtórzył. — Najpierw dlatego, że nie zniósłbym, aby mnie mógł ktoś uważać za tchórza, a potem i z tego powodu, że mam ochotę tu zostać!

— W takim razie ja sama cię stąd wyrzucę.

— Dlaczego? Za co?... Mary, zechciejże to jedno zrozumieć: mnie to wszystko strasznie bawi!

ROZDZIAŁ XV.

DOBRA NAUCZKA.

W pierwszej chwili zdawało się jej, że Tygrys tylko udaje ową obojętność, chcąc jej zaimponować zimną krwią i odwagą.

Ale kiedy odszedł od niej tym swoim swobodnym, lekkim krokiem, przyszła do przekonania, że jednak był szczerym, że czuł się w tej chwili w swoim żywiole.

Widocznie nie zdawał sobie dokładnie sprawy z całej grozy położenia i ani nie domyślał się, że owi milczący bezimienni bohaterowie rewolwerowi z Tangle są groźniejsi nawet od najgorszego „desperado" w dzikich prerjach Zachodu.

Rzuciła przelotnie okiem na salę: siedziało tam jakich pięciu czy sześciu podejrzanych osobników, znanych awanturników, a wszyscy oni zaliczali się do najlepszych przyjaciół Boyntona.

W pierwszej chwili chciała wyjść i zatelefonować do Wagnera, aby przyszedł natychmiast z kilkoma ludźmi; ale odrazu uświadomiła sobie, że skoro ona opuści salę, — awantura natychmiast się zacznie.

Przy jednym stoliku spostrzegła siedzących razem Berta Hagena i Gonzalesa. Hagen sięgał co chwila do tylnej kieszeni i wydobywał stamtąd flaszkę z wódką, którą się obaj obficie raczyli. A kiedy Hagen pił, można było spodziewać się wszystkiego najgorszego.

Spojrzała ukradkiem na Tygrysa: siedział pod ścianą, z twarzą dziwnie skupioną, ale nogami wybijał takt wesoło, niby mały chłopczyk.

Cóż ona mu może pomóc? A choćby dziś udało się jej nawet ochronić go przed niebezpieczeństwem, — cóż będzie jutro, pojutrze? Ha, — skoro mu się to podoba, niechże sobie sam radzi. Usiadła tedy zrezygnowana na wysokim swoim stołku za ladą — i czekała.

Tymczasem Sanford, który dotąd kręcił się po sali i przy bufecie, niby niechcący podszedł w stronę Jacka i przysiadł się koło niego.

— Już się dowiedziałem, — szepnął, kręcąc papierosa. — Widzi pan tego tam przy stoliku, o takiej bladej twarzy? On ma zacząć.

— Ten co tam popija z tym drugim, o śniadej cerze?

— Tak. Ten drugi to Gonzales. Gonzales ma rozpocząć kłótnię, a tamten drugi, Bert Hagen zrobi już resztę.

— Aha, — więc to wszystko już wypenetrowałeś?

— Tak jest. Zasłyszałem tu parę słów, tam trochę. Widzi pan, wszystkich oczy zwrócone są na tych dwóch Ma pan jeszcze jakie dwie minuty czasu.

— Do czego?

— Zanim się zacznie awantura.

— No, mnie się tak znów bardzo nie spieszy. Mogę poczekać jeszcze.

— Ależ, sir, na miłość Boską!

Jack oparł mu ciężko dłoń na ramieniu:

— Dość już o tem! — rzekł stanowczo. — Zostaję do końca.

— Jeszcze słówko: niechże pan wezmie choć mój rewolwer.

— Sanford, jeślibym miał broń przy sobie, — za nic nie ręczę. Sanford potrząsnął tylko rozpaczliwie głową; w tej chwili rozległ się na sali gwar podniesionych głosów.

(C. d. n.)

ŚLUSARZ maszynowy i szofer obznajomiony z maszynami „Diesla" poszukuje posady zaraz. Listy pod „Diesl. 806" do Adm. „Porannej". 7551-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem zostanie natychmiast przyjęta. Wiadomość w sklepie Szkowrona, ul. Kopernika 3. 7558-2

SEKRETARZA znającego buchalterję poszukuje Zarząd Dóbr Nozdrzec, poczta Dynów. 7506-5

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7425-10

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIA 3 i 4 pokojowe przy ul. Dunin-Borkowskich 9. (boczna Listopada) za czynszem zgóry do wynajęcia. Informacje ul. Bolesława Chrobrego 4. parter, tel. 61—06. 7496-6

W POBLIŻU Techniki, Okólskiego 6, dla kilku Panów lub Pań mieszkanie z utrzymaniem. Morawska. 7424-3

WIKT, mieszkanie opał, światło tylko 110 złp. miesięcznie. Królowej Jadwigi 35 II. p., ganek, lewa strona. 7598

MIESZKANIE trzy- cztero-pokojowe Komfort. Koniec Listopada. Niewygórowany czynsz roczny. Wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 7597

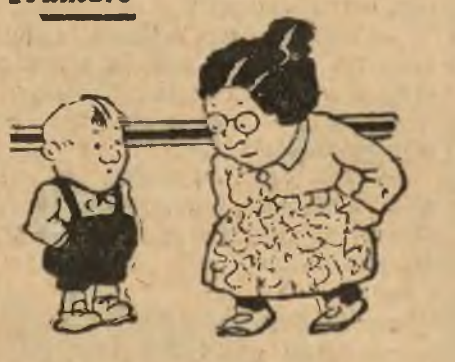
CZTERY i pięć pokoi z kuchniami, łazienkami, przedpokojami etc. z pełnym komfortem blisko Politechniki — dla zamożnych — do wynajęcia w nowej kamienicy. Wiadomość: Magdaleny 3 między 3—4 popoł. tel. 3—21. 7595-6

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

OKAZYJNIE sprzeda garnitur klubowy, 6 krzesełek, bibljotekę Biedermajerowską, kanapę, stoliki i fotel itp. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. Telefon 30—54. 7603-2

PARCELA 400 sążni przy tramwaju (Łyczaków) do sprzedania. Wiadomość: Markus, Rynek 5 od 4—6. 7593

Humor.



— Mamo, czy pan Bóg zachorował?
— Co ty wygadujesz chłopcze?
— A bo tato dziś mówił, że Bóg naszego wujaszka doktora, powoła do siebie...

ZIMOWE kołdry, koce, pledy, materace, pierzyny, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej

KAZ. SRIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

FORTEPIAN lub pianino dobre kupię zaraz. Podać cenę i markę. Administracja „Gaz. Por." pod „Październik". 7544-3

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" krzyżowy, prawie jak nowy sprzedam. Cena zniżona. Kopernika 26. Skleniarski. 7546-3

FORTEPIAN, płyta metalowa krzyżowy Schweighoffera sprzeda Smutny, Chmielowskiego 5. 7594

OSTATNIE nowości koronek i kołnierzyków do sukień w wielkim wyborze poleca najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 7476-10

FUTRO na szczupłego mężczyznę do sprzedania Krasińskiego 22. I. piętro. 7569-2

FORTEPIAN lub pianino każdego rodzaju kupię zaraz. Kopernika 26, Skleniarski. 7545-3

KILKA PIĘKNYCH jadalń i sypialń wiedeńskich, gabinet mahoniowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 7601-6

LANCIA, VII serja 6 osob., otwarta pod każdym względem w pierwszorzędnym stanie do sprzedania. Wiadomość w warsztatach p. Schmida, Kopernika 16. 7596-2

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KAPRAL Werdinger Wilhelm, ur. 1891, Borysław, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 7550-3

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuje solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 6864-30

WSZYSTKICH, którzy posiadają jakiekolwiek informacje o obecnem miejscu pobytu Aleksandry z Jakielunasów Skupiowej, urodzonej w roku 1899 i zamieszkałej ostatnio w Orszy, uprasza się o powiadomienie Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11. Feliks Skup. 7577

GŁUCHOTA uleczalna! Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie. „Eufonja" Liszki koło Krakowa, 27. 7076-3

FABRYKA tkackich przyrządów „Textyl" w Rawie Ruskiej poleca: warsztaty tkackie i kilimkarskie, stalowe grzebienie, lice luźne i stałe zespoły, czółna, gremple do czesania lnu i wełny ręczne i korbowe, przędzalki postępowe maszyny szaftowe i Jacqurda, po cenach fabrycznych. Własna wytwórnia kilimów i artystycznych tkanin. Stałe ceny. 7477-2

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres. Liszki — Apteka. 7151-3

PODZIĘKOWANIE. Serdecznie dziękuję Rabinowi Rosenblumowi. Lwów, Kazimierzowska 20, za jego dobre rady, oraz przepowiedni które się w zupełności ziściły. Dzięki jego radom odnalazłem swoją zgubę. F. Margulies. 7590

M E B L E
wszelkiego rodzaju, solidnie najtanie w SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dziedziniec).

Ostra zima się zbliża

Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze **pantofle, papucze, berlaczy** itp. **ciepłe obuwie,** które poleca i wykonuje na zamówienie znana **fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4.** (boczna Kopernika, telef. 59—88). 6675-30

STUDENCI Czapki studenckie dla wszystkich szkół sprzedają po cenach fabrycznych składnice Pierwszej kraj. fabryki kapeluszy **RUDOLFA NEUWELTA**

KAPUSTĘ
wagonowo, świeżą, w każdej ilości
zakupi
MARTINI, Kraków, Florjańska 28

Grafologini „SARMENT"
przyjechała.
Przenikliwość i dokładność w określaniu charakteru i jego najsubtelniejszych osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje od godz. 11—1 i 5—8, ul. św. Antoniego 1., I. p., róg Łyczakowskiej. 6722-3

Motory Semi Diesel od 3 do 120 HP. dla celów rolniczych i przemysłowych, Młyńskie maszyny, Turbiny, Obrabiarki poleca
„P I L O T"
Lwów, Batorego 4.
Katalogi na żądanie.

WAGI „HESSA"
pierwszorzędne wykonanie STOŁOWE, DZIESIĘTNE, WOZOWE, OSOBOWE i INWENTARZOWE i t. p. poleca Handel towarów żelaznych i artykułów technicznych.
J. SZUMAN Sp. z ogr. por.
LWÓW, ul. GRÓDECKA 2. B. tel. 41-47

Generalny przedstawiciel
zagranicznych narzędzi pneumatycznych (do ściśnionego powietrza) i pasów napędnych poszukuje poważnej osobistości jako zastępcę na prowizję.

Znajomość języka francuskiego lub niemieckiego wymagana.

Oferty z podaniem referencji pod szyfrą „WK. 574" przez Tow. Rekl. Międzyn. Sp. z o. o. j. r, Rudolf Mosse. Katowice, Mickiewicza 4. 7574

L. 5460. Stanisławów, 18. września 1929.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Stanisławowie ogłasza niniejszem konkurs na lekarzy:

1. Dr. med. chorób wewnętrznych
2. Dr. med. bakterjologa.

Warunki wymagane: a) przynależność państwowa, b) nieprzekroczony 45 rok życia, metryka urodzenia, c) ad 1. wymagana dwuletnia praktyka szpitalna, d) ad 2. dokładna znajomość analiz chemicznych, serologi znych i hematologicznych, e) odpisy świadectw.

Płaca według umowy.

Podania wnosić należy do dnia 10 go października 1929 r. do Powiatowej Kasy Chorych w Stanisławowie.

St. Kochański
Dyrektor

Dr. Józef Mosler
Przew d. Zarządu

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga. Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI